Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 24 stycznia 1937 Nr. 24

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Egzekutywa Żydowskiego Kongresu Światowego

Paryż. 23. 1. (ŻAT) Dnia 31 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Egzekutywy Żydowskiego Kongresu Światowego.

Widowisko à la Zinowiew

Radek i tow. przyznają się do winy!

Moskwa. 23. 1. PAT. Dziś przed trybunałem wojskowym sądu najwyższego rozpoczął się proces polityczny Radka, Sokolnikowa i 15 towarzyszy, oskarża prokurator Wyszyński. Oskarżonych Kniazewa, Puszkina i Arnolda bronią adwokaci. Pozostali oskarżeni oświadczyli że będą się bronić sami.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wszyscy podsądni, odpowiadając na pytanie przewodniczącego trybunału, *przyznali się do winy.*

Zamach na Stalina?

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Korespondenci pism angielskich w Moskwie donoszą o sensacyjnej pogłosce, jaka kursuje w Moskwie na temat tajemniczego wypadku, którego terenem był Kreml. Według tych pogłosek, dokonano przed dwoma dniami, *zamachu na Stalina. Stan Stalina, który ugodzony został kulą rewolwerową, ma być groźny.* Zamachu dokonał, jak twierdzi pogłoska, były sekretarz Stalina.

W związku z zamachem wezwano natychmiast do Moskwy marszałków Woroszyłowa i Blüchera. W Moskwie panuje ogromne podniecenie, spotęgowane jeszcze faktem aresztowania trzech wysoko postawionych osobistości, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Manifestacyjne przyjęcie budżetu M. S. Wojsk

Poseł Bakon „odmyślił się"...

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Dzisiejsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych wypadła, jak zwykle przy tym budżecie uroczyście, bez żadnych sprzeciwów i budżet przyjęto jednogłośnie. Na wstępie wygłosił referat poseł Starzak. Następnie posłowie udali się do Okęcia dla zwiedzenia lotniska.

Posiedzenie popołudniowe było wielką manifestacją na rzecz obrony państwa, w której brali udział wszyscy posłowie.

Poseł Mincberg oświadczył m. in.: To jest jedyny resort, do którego nie przychodzę z jakąkolwiek skargą czy krytyką. Przeciwnie, chcę zaznaczyć, że choć mielibyśmy powody do całego szeregu zarzutów w dziedzinie naszych praw obywatelskich, to przy budżecie M. S. Wojsk. *żadnych pretensyj nie wysuwamy, gdyż całe społeczeństwo żydowskie uważa kiedy chodzi o armię, że budżet należy uchwalić bez zastrzeżeń*, tak samo jak to uczyniliśmy, głosując za pożyczką. Przy tej okazji — oświadczył poseł Mincberg — pragnę zahaczyć o wniosek jednego z naszych „przyjaciół", posła Bakona, który chce zgłosić projekt o wyeliminowanie Żydów z armii polskiej. Z tego rodzaju projektami polemizować nie będę.

Na uwagę zasługuje fakt, że p. Bakon tego wniosku nie postawił, bojąc się widocznie ze strony ministra spraw wojskowych takiej odprawy, jaką otrzymał poseł Budzyński od p. premiera.

Budżet został przyjęty wszystkimi głosami.

Niech przemówią cyfry...

Śmieszne rozmiary akcji kolonizacyjnej w koloniach francuskich

Paryż, 23. 1. ŻAT. Członek Egzekutywy Żydowskiego Kongresu Światowego p. Jarblum poinformowany został przez podsekretarza stanu francuskiego ministerstwa kolonij p. Bouteille o szczegółach planu kolonizacyjnego w koloniach francuskich. Według tego planu, w roku bieżącym ma być skolonizowanych 10 rodzin żydowskich, w r. 1938 30 rodzin żydowskich, w r. 1939 50 rodzin. *Rzemieślnicy i kupcy nie wchodzą w rachubę, natomiast będą mogli wyemigrować rolnicy z pewnym kapitałem oraz lekarze.* Koloniści rekrutować się będą *spośród uchodźców żydowskich przebywających we Francji.*

Dwa komunikaty o jednej rozmowie

Rzym, 23. 1. PAT. Komunikat oficjalnie: Dziś rano Mussolini przyjął w obecności min. spr. zagr. Ciano premiera Goeringa na 2-godzinnej audiencji. Rozmowa szefa rządu włoskiego z gen. Goeringiem była rekapitulacją dotychczas przeprowadzonych wspólnych narad.

Berlin, 23. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że premier Goering odbył dziś z Mussolinim 2-godzinną rozmowę w obecności ministra spraw zagr. hr. Ciano. W czasie tej rozmowy omówiono szereg zagadnień co do których postanowiono nadal pozostawać w ścisłym kontakcie.

DWA GARBY

KRAKÓW, 24 stycznia.

Ruch zwyżkowy koniunktury jest zjawiskiem powszechnym. Wzrastają niemal wszystkie działy gospodarstwa poszczególnych krajów, poprawiają się nastroje społeczeństw rośnie optymizm na najbliższą przyszłość. Według statystyki Ligi Narodów wskaźnik działalności przemysłowej świata wzrósł do poziomu 92 w 1935 wobec 69 w 1932 roku i wobec podstawy 100 w latach 1925—1929. Światowa wytwórczość surowców wzrosła z 84 w roku 1932 do 98 w roku 1935, zapasy najważniejszych towarów zmniejszyły się na przełomie 1935/36 prawie do wysokości swej z okresu najlepszej koniunktury tj. z roku 1929. Od dłuższego czasu najważniejsze waluty świata znajdują się w stanie faktycznej stabilizacji,choć nic jeszcze nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie stabilizacja walut miała się stać również aktem formalnym. Bezrobocie w skali światowej spadło do poziomu, który nie zagraża już poszczególnym krajom wybuchami konfliktów społecznych. W wielu państwach zaznacza się dotkliwy brak pracowników kwalifikowanych, co zdaje się stanowić pomyślną wróż-

bę dla zliberalizowania polityki migracyjnej. Ograniczenia dewizowe doszły już chyba do szczytu swego rozwoju, a gdzieniegdzie obserwujemy nawet nieśmiałe wprawdzie, ale niemniej wyraźne wysiłki w kierunku stopniowego, powolnego likwidowania przymusowej gospodarki dewizowej. Gwałtowne ruchy kapitałów, które nakształt nieskoordynowanych wybuchów fal morskich przelewały się z kraju do kraju, nigdzie nie pozostając długo i wszędzie żłobiąc głębokie i trudne do wyrównania wyrwy — ustąpiły miejsca łagodniejszym obrotom, choć trudno dopatrzeć się w nich śladu racjonalnej wymiany. Wreszcie i handel światowy dźwiga się stale, choć bardzo leniwie, w górę. Przeciętny wskaźnik miesięczny importu światowego 75 krajów wynosił w roku 1934 — 33.6, w roku 1935 — 34.2, a w połowie 1936 roku 36 — wobec 100 w roku 1929. Eksport 75 krajów kształtował się jak: 34.4 — 35.3 — 37.2.

W szeregu krajów, jak np. w Anglii, w krajach skandynawskich częściowo w Stanach Zjednoczonych i in. panuje prosperity tak rozległa, jakiej nie pamiętają ludzie nawet z lat najlepszej koniunktury. Z krajów tych bije fala żywiołowego optymizmu, który dosłownie zaraża cały świat.

* * *

Odpowiedzialni kierownicy poszczególnych gospodarstw społecznych zdają sobie na szczęście sprawę z przedwczesności tego optymizmu. Poprawa światowej koniunktury gospodarczej nastąpiła bowiem w warunkach ogromnych trudności w systemie gospodarstwa światowego, a zatem czas tej poprawy nie może być długi. Wcześniej czy później skutki trudności zaczną działać na nowo i wyzwolą taki zapas sił destrukcyjnych, że nie przełamie ich ani rozpędowe koło poprawy gospodarczej ani też rosnący optymizm.

Trudnościami tymi są: 1) ograniczenia w handlu międzynarodowym, które nie dopuszczają do odpowiedniego wzrostu światowego wywozu i przywozu; 2) ograniczenia w obrocie kapitałów, dzięki czemu niemożliwy jest gospodarczo uzasadniony podział światowego zapasu złota monetarnego; 3) ograniczenia w migracji ludzkiej, które paraliżują wszelkie wysiłki w kierunku całkowitego zlikwidowania bezrobocia w poszczególnych krajach; 4) zbyt silny udział czynnika militarnego w polityce gospodarczej wszystkich niemal państw świata.

Te trudności będą niewątpliwie stanowiły tamę dalszemu rozwojowi koniunktury. Olbrzymie zbrojenia w wielu państwach zdołały rozszerzyć działalność produkcyjną świata. Wzrosła koniunktura wewnętrzna poszczególnych państw, wzrosły obroty handlu wewnętrznego, ale niech się nikt nie łudzi co do tego, że o ile będą nadal istnieć warunki, uniemożliwiające rozprowadzenie wyprodukowanych towarów po świecie — rozbudowany aparat produkcyjny będzie miał dla kogo pracować i nie będzie zmuszony działalności swej ograniczyć.

Trudności handlu międzynarodowego nie istnieją wszakże bez uzasadnienia politycznego. Ciąży na nich cień dążeń autarkicznych państw. Kraje rolnicze stawiają mury celne i kontyngentowe przed przywozem towarów przemysłowych dla ochrony rodzimej produkcji przemysłowej, zaś kraje przemysłowe usiłują sztucznie powiększyć swą bazę aprowizacyjną przez redukowanie do minimum przywozu rolniczego dla poprawy warunków opłacalności własnej produkcji rolnej. I nie byłoby zapewne tych dążeń autarkicznych, gdyby nie było straszliwego widma wojny. Świat jest skłócony i rozdarty. Państwa żyją między jedną wojną a drugą. Działania gospodarcze noszą na sobie piętno przygotowań wojennych. Przygotowania wojenne są znów nacechowane gorączką inwestycyjną. Gorączka zaś to wprawdzie wielkie rumieńce na obliczu i błyszczące oczy — ale to jeszcze nie zdrowie.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gdyby nagle jakimś cudem zniknęło widmo wojny z międzynarodowego życia gospodarczego — prosperity światowa wspięłaby się do niebywałych dotąd wyżyn. Poprawa gospodarki kroczyłaby w siedmiomilowych butach naprzód. Zniknęłyby szybciej, niżbyśmy się te-

go sami spodziewali, nadmierne cła, kontyngenty przywozowe i wywozowe, ograniczenia dewizowe, wojny walutowe i ograniczenia imigracyjne.

*

Ta sytuacja gospodarcza świata nasuwa nam pewną analogię z sytuacją Polski. Obserwujemy wzrost koniunktury w państwach przeinwestowanych, gospodarczo sytych, gdzie, zdawałoby się, koniunktura nie ma z czego brać bodźców. Jeżeli w tak przeinwestowanych krajach koniunktura poczyniła silne postępy, to jakże gwałtowna winnaby być poprawa w Polsce, a więc w kraju ogromnie zaniedbanym pod względem inwestycyjnym? Przecież i my tu w Polsce odczuwamy silne zmęczenie kryzysem i u nas kapitał ztezauryzowany tęskni do twórczej pracy i do nas przenika radosny optymizm ze świata! Koniunktura polska ma też niewątpliwie tendencję zwyżkową. Ale są to raczej odpryski koniunktury światowej, refleksy ogólnego procesu zwyżkowego w świecie. Nasza działalność gospodarcza pozostaje wciąż daleko w tyle poza działalnością innych krajów.

Mamy odwagę twierdzić, że to nasze zacofanie w ogólnym ruchu zwyżkowym jest wynikiem działania hamulców, na które ma-

my wpływ i które możemy unicestwić. Tymi hamulcami są niepokoje wewnętrzne na tle walk narodowościowych. Do rzędu więc niepokojów politycznych z zewnątrz, na które nie mamy wpływu i do których musimy dostosować nasze działania polityczno - gospodarcze — dołączają się u nas wewnętrzne zaburzenia polityczne, których inne kraje cywilizowane prawie w zupełności nie posiadają, a które łamią pęd polskiego życia gospodarczego ku górze. Awantury antyżydowskie ruch bojkotowy i inne objawy czynnego antysemityzmu — to są siły niszczycielskie, które uniemożliwiają Polsce włączenie się do gospodarstwa światowego, bo paraliżują działanie sił twórczych w gospodarstwie polskim. Także i w Polsce życie gospodarcze nosi na sobie piętno pewnego lęku o jutro. Charakter walk narodowościowych, za którymi czai się duch anarchii i rozprężenia polityczno - obyczajowego — czyni nasze jutro niepewnym. Bo każdy wie, że niepokoje i walki zaczynają się od głów żydowskich, ale nikt nie wie, na czym względnie na kim się skończą.

Rozwój światowej koniunktury gospodarczej hamowany jest jednym wielkim garbem w postaci balastu myśli wojennej. Rozwój gospodarki polskiej hamowany jest dwoma garbami: balastem troski o całość i bezpieczeństwo naszego państwa, któremu los przypadł sąsiadować obok dwóch potężnych i imperialistycznie nastrojonych mocarstw i balastem troski o bezpieczeństwo i spokój wewnątrz kraju, podminowanego zbrodniczą działalnością anarchii szowinistycznej. Gdy dla świata jeden garb stanowi obciążenie zbyt wielkie, to cóż dopiero dwa garby dla Polski biednej i słabej?

J. D.

Zamiast rozwiązania parlamentu -- dymisja rządu japońskiego

Paryż, 23. 1. PAT. Agencja Havasa donosi: Rząd premiera Hiroty podał się do dymisji.

Wiadomości tej agencja Havasa nie zaopatruje w żadne wyjaśnienia. Stanowi ona niespodziankę, ponieważ w dniu dzisiejszym miało się odbyć posiedzenie rady ministrów, by ostatecznie zdecydować postanowioną już w zasadzie sprawę rozwiązania parlamentu.

Paryż, 23. 1. PAT. Havas donosi z Tokio: Premier Hirota złożył dymisję całego gabinetu cesarzowi o godz. 16. m. 45 według czasu miejscowego.

Wizytę Hiroty u cesarza poprzedziło zebranie rady ministrów, na którym stwierdzono niepowodzenie misji min. marynarki Nagano. Wysiłki jego w celu doprowadzenia do kompromisu zawiodły. Terauczi, który obstawał przy swym żądaniu rozwiązania parlamentu, spotkał się z oporem parlamentarnych członków gabinetu. Następstwem tego stanu rzeczy była decyzja złożenia zbiorowej dymisji całego gabinetu.

Tokio, 23. 1. PAT. Przed otrzymaniem wiadomości o złożeniu dymisji całego gabinetu przez premiera Hirotę, agencja Havasa otrzymała następującą depeszę: Minister wojny Terauczi oświadczył, iż wycofa się z rządu, o ile gabinet nie będzie domagał się, by cesarz rozwiązał parlament. Pozostali członkowie rządu przeciwnie, wszystkie możliwe czynili wysiłki pojednawcze w nadziei, iż zmiana stanowiska stronnictw wobec rządu mogłaby wpłynąć na decyzję min. Terauczi i skłonić go do pozostania w gabinecie. Partie polityczne nie wykazują jednak gotowości do kompromisu.

Przedstawiciele kół wojskowych ze swej strony odbyli szereg narad pod przewodnictwem ministra wojny.

W kołach wojskowych i parlamentarnych panuje duże zdenerwowanie.

Min. Terauczi rzekomo oświadczył: „Nie odpowiadam za armię, jeżeli parlament nie zostanie rozwiązany“.

Paryż, 23. 1. PAT. Havas donosi z Tokio: Większość ministrów starała się uniknąć rozwiązania parlamentu, ale armia zajęła stanowisko nieprzejednane, domagając się albo rozwiązania sejmu, albo formalnego przeproszenia przez parlament rządu przez przedstawicieli wszystkich stronnictw i wydalenia z parlamentu przedstawiciela Miuseito Homaly, który w ubiegły czwartek gwałtownie zaatakował armię.

Londyn, 23. 1. PAT. Reuter donosi z Tokio: Przyczyną dymisji gabinetu było nieugięte stanowisko ministra wojny, który nie zgadzał się na żadne kompromisy. Nie pozwoliło to członkom rządu na uzgodnienie swych poglądów co do polityki w stosunku do parlamentu. Dymisja stała się nieunikniona.

Tokio, 23. 1. PAT. Cesarz przyjął dymisję gabinetu, polecając premierowi Hirocie i ustępującym ministrom tymczasowe pełnienie funkcyj do chwili utworzenia nowego rządu. W kołach politycznych podkreślają, że w nowym rządzie nie będą mogli zasiadać przedstawiciele partyj. Udział przedstawicieli armii pozostaje pod znakiem zapytania. Zdaniem prasy, polityczne położenie jest bardzo poważne. Rozwiązanie parlamentu jest jakoby bardzo prawdopodobne.

Jako następca premiera Hiroty wymieniany jest obecny przewodniczący izby panów książę Konoe, który w marcu nie przyjął misji tworzenia gabinetu. Kandydatura ks. Konoe popierana jest przez generałów Ugati i Minami oraz przez admirałów Suzuki i Osumi.

Arabscy effendi -- winowajcami rozruchów w Palestynie

Londyn, 23. 1. ŻAT. Dzisiejszy „Times“ kończy serię artykułów o pracach Komisji Królewskiej w Palestynie. Z przesłuchań, dokonanych przez Komisję Królewską wynika niezbicie, iż *za wszelkie klęski i kłopoty Palestyny ponoszą faktyczną odpowiedzialność arabscy effendi — pisze „Times“. Ludność arabska nie ma powodu obawiać się ekspanzji żydowskiej, natomiast effendi obawiają się, że stracą wpływy na fellachów, dlatego wywołali rozruchy w kraju, aby spowodować wrogie nastroje między różnymi odłamami ludności. Autor nie widzi wyjścia ze sytuacji, gdyż żadna ze stron nie jest skłonna do kompromisu, chyba że uwzględni się ich żądania.* Szczególnie nieprzejednaną jest młodzież obu obozów. Żydzi mają poza sobą terror w krajach europejskich, zaś przed sobą terrorystów arabskich. Żydom przyświeca tylko jedna myśl: wprowadzenie do Palestyny jak największej liczby Żydów z Europy Wschodniej.

„Times“ kończy swe wywody: Żydzi oświadczają, że wyrażają zgodę na parytet polityczny z Arabami, lecz Arabowie pytają, jak można ustanowić parytet między słoniem a kurą. To co Arabowie mogą uzyskać z parytetu politycznego z Żydami, mogą oni utracić w innych dziedzinach, dlatego też uważają oni propozycję parytetu za nie do przyjęcia.

* * *

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Dwaj angielscy członkowie parlamentu z Niezależnej Partii Pracy: poseł Mac Govern i poseł Stephen Campbel wygłosili przemówienie na przyjęciu, wydanym na ich cześć w Emeku. Obydwaj działacze zapewnili, że *będą popierać odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej, domagając się nieograniczonej emigracji żydowskiej.*

Bandycki występ terrorystów

Jerozolima, 23. 1 ŻAT. Ubiegłej nocy bandyci zatrzymali na szosie w pobliżu Nablus większą ilość aut i terroryzowali pasażerów. Pasażerowie musieli opuścić auta, oddać wszystkie posiadane pieniądze i kosztowności. *Zaalarmowana policja rozpoczęła pościg. Jeden bandyta został zabity.*

Dwa zaproszenia na koronację

Jerozolima, 23. 1. ŻAT. Przewodniczący Waad Haleumi Icchak Ben Zwi oraz sekretarz egzekutywy arabskiej Auni Bej Abdul Hadi otrzymali zaproszenia na uroczystość koronacyjne króla Jerzego VI. Prasa arabska ostro krytykuje przedstawiciela arabskiego za to, że przyjął zaproszenie na uroczystości koronacyjne.

—<>—

Rumuński następca tronu operowany na ślepą kiszkę

Florencja. 23. 1. PAT. Rumuński następca tronu wielki wojewoda Michał dostał nagłego ataku ślepej kiszki i musiał być pospiesznie operowany w jednej z klinik florenckich. Operacja miała przebieg pomyślny. Księżna Helena grecka znajduje się przy łożu swego syna. Król Karol, przebywający w Bukareszcie, powiadomiony został telefonicznie o wyniku operacji.

PRZEGLĄD PRASY

Los Radka i tow.

Proces Radka, Sokolnikowa i Sieriebriakowa jest dalszym ciągiem rozrachunków politycznych w Sowietach. Podobnie jak podczas procesu „centrum trockistowskiego", tak i teraz gdy przed trybunałem sowieckim stają przedstawiciele tzw. „centrum równoległego", wyrok potępiający jest pewny. Niezwykle charakterystyczne są zarzuty stawiane Radkowi, czołowemu publicyście sowieckiemu. „Prawda" sowiecka pisze, że Radek:

„pracował na rzecz klęski Sowietów, by dawnym władcom przywrócić władzę i by przy pomocy imperialistycznych bagnetów przywrócić kapitalizm".

Na marginesie tego punktu aktu oskarżenia pisze „Das Neue Tagebuch":

„Czytając te słowa, trzeba sobie przypomnieć że Radek był do dnia aresztowania oficjalnym publicystą w sprawach zagranicznych, że codziennie głosił i komentował politykę, którą Moskwa oficjalnie prowadziła, że reprezentował każdy odcień tej a nie innej polityki, że Radek był jednym słowem niczym innym, jak tylko głośnikiem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Teraz okazuje się, że pracował dla klęski Sowietów! To twierdzenie dowodzi bezwzględności, z jaką rzuca się oskarżenia w krajach dyktatury i ogłupiania mas ludowych".

Niesamowity proces Radka i tow. zaczyna się. Termidor rewolucji bolszewickiej trwa.

„Francja Bluma"

Próby naśladowania hitleryzmu zmieniają powoli nastawienie dawnej endecji. Jak parlamentaryzm chce endecja już zastąpić „czynnikiem siły", tak też w dziedzinie polityki zagranicznej „zdradza" sojusz z Francją i przechodzi do obozu prohitlerowskiego. Argumentacja tej „zdrady" jest znamienna:

„Dzisiejsza polityka państwa francuskiego — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy" — jest przede wszystkim częścią polityki między narodowej sekty masońskiej, polityki komunistycznej i polityki żydowskiej. Francja posiadająca wielkie tradycje polityczne, Francja będąca sukcesorką Rzymu starożytnego, najstarsza córa Kościoła katolickiego, Francja, która była w znacznej części twórczynią cywilizacji i kultury zachodnio-europejskiej. — Francja, którą otaczano miłością i w którą wierzono w Polsce, Francja prawdziwa, wieczna i nieśmiertelna, jest dziś — powiedzmy to otwarcie i szczerze nieobecna w polityce europejskiej. Jej miejsce zajmuje Francja p. Bluma...

Mimo przykrości, jaką nam sprawia stwierdzenie rzeczy powyższych, mimo wszystkiego, co przemawia przeciwko podobnemu szczeremu wypowiadaniu się w sprawach z dziedziny polityki międzynarodowej, uznaliśmy — po dojrzałym namyśle — za konieczne rzeczy te powiedzieć".

Cała argumentacja o polityce masońskiej, żydowskiej, komunistycznej jest zbyteczna. Wystarczyło powiedzieć: „Francja Bluma!" a wszystko byłoby zrozumiałe...

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. 1. (Sin). Podczas dzisiejszego ciągnienia IV Klasy Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery.

Pierwsze ciągnienie: 50.000 zł — nr. 182074.
10.000 zł — nr. 50880, 75455, 75850, 120678.
5.000 zł. — nr. 72308, 88728, 130452.
2.000 zł. — nr. 29346, 35162, 41173, 81720, 84448. 90869, 139177, 173056, 174028.

Drugie ciągnienie: 50.000 zł. — nr. 14333.
25 000 zł. — nr. 122729.
20.000 zł. — nr. 133979.
10.000 zł. — nr. 48401, 82556, 171127.
5.000 zł. — nr. 90587, 126575, 148500.
2.000 zł. — 2139, 8262, 23720, 33261, 37020, 53565, 60382, 61198, 66838, 74501, 111891, 112114, 119497, 128090, 157796, 166095.

Udaremniona eksplozja olbrzymiej petardy w Wilnie

Wilno, 23. 1. (ŻAT) Wczoraj o godzinie 9 wieczór w pobliżu tzw. tanich domów, na leżących do gminy żydowskiej, znaleziono jakąś podejrzaną paczkę. Po otwarciu jej, znaleziono wewnątrz petardę o olbrzymiej mocy wybuchowej, zawierającą 8 paczek dynamitu. Gdyby nie szczęśliwy traf, petar da wyrządziłaby znaczne szkody, w domach tych bowiem mieszka 900 mieszkańców. — Policja wszczęła dochodzenia.

Nieznaczny sukces wojsk rządowych

Madryt, 23. 1. PAT. Wojska rządowe posunęły się naprzód o 300 mtr. w północno-zachodniej części Madrytu w pobliżu mostu francuskiego.

Madryt, 23. 1. PAT. Komitet obrony stolicy ogłosił następujący komunikat: Na odcinku Guadalajara i Aranjuez wojska rządowe odniosły nieznaczne sukcesy. Na froncie madryckim sytuacja wojsk rządowych na terenie parku zachodniego poprawiła się, po walkach, które toczyły się wczoraj rano. Po południu republikanie zajęli gmach szkoły im. Blasco Ibaneza, znajdujący się w pobliżu rzeźni madryckich.

Salamanka, 23. 1. PAT. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, na całym froncie północnym panowała niezbyt ożywiona kanonada i strzelanina. Armie południowe prowincji Grenady posunęły się o 35 klm. naprzód, zajmując Almana de Granada i kilka innych wiosek. Na polu walki pozostało 83 zabitych nieprzyjaciół, do niewoli wzięto 29 jeńców.

Nowy protest i -- nowy incydent

Londyn, 23. 11. PAT. Rząd brytyjski zaprotestował u władz morskich Kadyksu w sprawie incydentu ze statkiem „Bramhill". Statek ten został w ubiegłym tygodniu zatrzymany przez powstańczą łódź graniczną, lecz dzięki interwencji brytyjskiego okrętu wojennego natychmiast został wypuszczony. Po złożeniu tego protestu władze w Burgos ponowiły zapewnienie o wydaniu wszystkim statkom powstańczym u wybrzeży hiszpańskich instrukcyj, jak mają się ustosunkować do statków brytyjskich.

Santander, 23. 1. PAT. Agencja Reutera donosi: Norweski statek „Carriere", o pojemności 2.829 ton, idący z ładunkiem rudy, przeznaczonym dla towarzystwa kopalń w Asturii, został w pobliżu Avili zatrzymany przez powstańczy krążownik „Espana". „Carriere" odszedł pod eskortą „Espany" w kierunku Ferrolu.

Opinia portugalska o tle zamachów bombowych

Lizbona, 23. 1. PAT. Cała prasa protugalska obszernie komentuje ostatnie zamachy terrorystyczne, przypisując je spiskowi komunistycznemu, uknutemu poza granicami kraju. stycznemu, uknutemu poza granicami kraju. Miał on na celu pozbawienie hiszpańskiej armii powstańczej korzyści, wynikających z neutralności portugalskiej.

„Diaro Noticias" pisze: Należy działać niezwłocznie i energicznie przeciwko międzynarodowym podżegaczom i ich portugalskim współpracownikom.

„Seculo" podkreśla, iż zamachowcy posługiwali się pociskami, wykonanymi bardzo precyzyjnie, prawdopodobnie pochodzącymi z Barcelony.

Mniejszość żydowska w Gdańsku -- bez ochrony

Genewa. 23. 1. (ŻAT) Na obecnej sesji Rady Ligi Narodów ma być rozpatrzony wniosek w sprawie Gdańska, który opracowany został na podstawie porozumienia między Polską a Gdańskiem. Wniosek ten przewiduje powołanie Wysokiego Komisarza, którego zadaniem będzie stać na straży przysługujących Polsce w Gdańsku praw Wysoki komisarz powołany będzie do interweniowania we wszystkich wypadkach, gdy czynione będą próby ograniczenia uprawnień Polski. Wysoki komisarz nie będzie natomiast uprawniony do interwenio wania w sprawach wewnętrznych Wolnego Miasta. Gdy wniosek ten będzie przyjęty, zniesiona będzie ochrona mniejszości, w tej liczbie również mniejszości żydowskiej.

SŁOWA OZJASZA THONA

Nasza łączność z Palestyną jest nierozerwalna. Na niej orientuje się trzy czwarte naszego religijnego życia, albo wspominając z tęsknotą przeszłość naszą na Ziemi Świętej, albo wzdychając z tęsknotą do naszej przyszłości, która tam ma się odbudować. Tylko czarna lub czerwona asymilacja i zdrada, która wyzuta i wypłukana jest ze wszelkiej znajomości duszy żydowskiej, jej marzeń i tęsknot, może przypuścić, że naród żydowski będzie mógł kiedykolwiek zrezygnować z ziemi, która kolebką była jego dzieciństwa i warsztatem twórczej pracy jego męskości. Wykreślcie Erec Izrael z naszej duszy, z naszego piśmiennictwa, z naszego modlitewnika, z naszej tęsknoty, z naszej nadziei — a nas nie ma.

A my chcemy być. Utrzymaliśmy się i utrzymamy się mocą naszego twardego karku.

Przedsmak nowych „porządków" w Gdańsku

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Senat gdański zwolnił nagle dwóch urzędników, członków partii niemiecko-narodowej. W motywach wydalenia powiedziane jest, że poglądy polityczne zwolnionych urzędników nie dają dostatecznej gwarancji właściwego wykonywania przez nich obowiązków służbowych. Jeden ze zwolnionych dr Huls był radcą trybunału gdańskiego, a drugi Leitreter był radcą biura senatu. Zwolnienie nastąpiło z miejsca bez odszkodowania.

Min. Papee złożył listy uwierzytelniające w Pradze

Praga, 23. 1. PAT. Nowomianowany minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny R. P. w Pradze p. Papee złożył w dniu dzisiejszym swe listy uwierzytelniające prezydentowi Benesowi.

Zgon b. ministra Mataji

Wiedeń, 23. 1. PAT. Henryk Mataja, b. minister spraw zagranicznych Austrii, jeden z najgorliwszych orędowników jej niepodległości, uległ wczoraj wieczorem atakowi apoplektycznemu. Dziś rano b. minister zmarł.

Chicago bez światła

Chicago 23. 1. PAT. Wczoraj wieczorem w miejskiej elektrowni wybuchł strajk, skutkiem czego 4-milionowe miasto zostało pogrążone w zupełnych ciemnościach. Wszyscy funkcjonariusze policji zostali zmobilizowani do utrzymywania porządku i kierowania ruchem ulicznym.

Przerwanie dostarczania prądu przez strajkujących pracowników elektrowni trwało tylko krótko i miało charakter ostrzeżenia. Strajkujący, po przeprowadzeniu rozmowy z burmistrzem Chicago Kelly'm, zdecydowali odłożyć strajk do poniedziałku.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

PRZESUNIĘTO WSKAZÓWKI ZEGARA...

I.

W Sandringham, w królewskim zamku, tam gdzie narodził się dzisiejszy król angielski i wszyscy jego bracia, stał zegar na kominku. Zegar ten śpieszył o całą godzinę. Pewnego razu bowiem stary król Edward VII zapóźnił pociąg i dlatego zarządził, aby dla uniknięcia tego na przyszłość, wskazówki wszystkich zegarów zamkowych przesunięte zostały naprzód o całą godzinę. Tak też zamek królewski miał swój własny czas — aż wstąpił na tron wnuk Edward VIII i zniósł te różnice między pałacem a krajem, „zgleichschaltował" zegary, tak, aby król i jego naród mogły żyć w jednym czasie...

Teraz jednak, po abdykacji demokratycznego króla, znów powrócono do starej tradycji. Zbliżono się do dużego zegara w Sandringham i zaprowadzono na nowo odrębne, odmienne od otoczenia tempo życia, dla króla i jego dworu.

I znowu żyje Jego Królewska Mość w innym zupełnie czasie, aniżeli 450 milionów jego poddanych.

II.

Ze strychu pałacowego zniesiono na nowo duże, stare królewskie łóżko, które stoi na podwyższeniu, otoczone dookoła filarami i złoconymi dzidami, nad którymi rozciąga się wzorzysty baldachim.

Dokładnie przez 345 dni pokutowało to łóżko na strychu, przez wszystkie te nieszczęsne dni królowania junackiego króla. On bowiem nie chciał spać na posłaniu, które podobne jest raczej do ołtarza, lecz kazał sporządzić dla siebie zwyczajne łóżko. On też nie chciał — jak wymagała tradycja — wołać służby głośnym krzykiem, lecz obok królewskiego łóżka kazał sobie — co za niesłychana zbrodnia! — zainstalować dzwonek elektryczny.

A teraz znów przywrócono na swe miejsce to misterne dzieło, lśniące od purpury i złoconych dzid. A gdy trzeba służbę przywołać znowu krzyczy się na głos.

III.

W ogóle zreaktywowano cały szereg rzeczy. Nie tylko usunięto nowe meble i przywrócono stare — usunięto także nowych ludzi i powołano starych z powrotem.

Za czasów Jerzego V. głównym doradcą królewskim był jego prywatny sekretarz, lord Wighram, 63-letni konserwatysta ze starej szkoły. Skoro tylko młody Edward doszedł do władzy, przede wszystkim pozbył się towarzystwa tego starego lorda, który stale za ojcem jego krok w krok postępował, który przygotowywał mu wszystkie jego przemówienia i który podczas wszelkich uroczystości stał na straży „dobrego, starego stylu". Młody król zamianował tego starego lorda kierownikiem archiwum i powierzył mu zaszczytną misję pilnowania historycznych listów, przechowywanych na Zamku w Windsor. I rzecz interesująca: Skoro tylko popadł on w niełaskę u króla i stał się kustoszem starych foliałów — natychmiast odpowiednio na to zareagowała giełda londyńska. Niebawem pozbawiła tego lorda dziedzicznych urzędów dyrektora największego angielskiego towarzystwa kolejowego i jednego z największych banków. Całkiem zwyczajnie: akcjonariusze tych towarzystw nie wysuwali więcej jego kandydatury. Królewski sekretarz — owszem, z przyjemnością. Królewski archiwariusz — to nie jest żaden „bussines...."

Obecnie jednak można się spodziewać, że lord Wighram znowu zostanie dyrektorem banku i kolei, albowiem nowy król wygrzebał go z pod pyłu archiwalnych zbiorów i zamianował pierwszym swoim sekretarzem.

IV.

Wracają zatem na nowo stare dobre czasy.

W królewskim parku towarzyszy znów królowej - matce arcybiskup z Canterburry, na spacerze. Spaceruje pewnym krokiem, a ostatnio powiadomiono go, iż odtąd on będzie redagował publiczne przemówienia króla.

W niedzielę udaje się król z królową i księżniczkami do kościoła. W święta piecze się duży tort dla służby pałacowej, wszyscy stoją dookoła i śpiewają nabożne pieśni, potem fotografują się, i zdjęcia przesyła się redakcjom.

Zniknęli z pałacu Amerykanie i inni zagraniczni goście. Wszystko to — powiadają — przywlokło się tylko za p. Simpson, a to trzeba wymieść żelazną miotłą. Zajeżdżają znów przed królewski pałac stare kanciaste ladies o szlachetnych rodowodach, te panie, które nie tańczą, nie piją, nie uśmiechają się, nie kochają, lecz są z zawodu — dystyngowane.

A w ostatniej jeszcze chwili udało się zapobiec największemu skandalowi:

— Z Nowym Rokiem ogłasza angielski król listę osób wyróżnionych, a więc tych zwyczajnych śmiertelników, którzy otrzymują tytuł „sir", sirów, którzy stają się lordami, lordów, którzy awansują na baronów, baronów, którzy stają się wice - hrabiami, wicehrabiów, którzy otrzymują tytuł „earl", earlów, którzy stają się markizami i jeszcze wyżej w hierarchii społecznej. Przygotował więc król Edward już swoją listę dla „swoich" ludzi. Jak twierdzą, znajdowała się wśród nich również pani Simpson. Na szczęście jednak abdykował on przed samym końcem roku, tak że lista nie została podana do publicznej wiadomości. Ogłoszenie odłożono do dnia 1 lutego, a do tego czasu wyrzuci się wszystkich przyjaciół Edwarda, a honory przypadną w udziale jego wrogom, miano wicie tym wszystkim, którzy przyczynili się do jego utrącenia. W pierwszym rzędzie więc wchodzą w rachubę wydawcy wielkich gazet i dyrektorzy agencyj telegraficznych i w ogóle ci wszyscy, którzy byli oburzeni niemoralnym prowadzeniem się króla i jego wolną miłością.

V.

Już. Skończyło się.

Jest dzisiaj znowu niemodne być — modnym.

Do salonów nie zaprasza się już więcej Amerykanów, Kanadyjczyków i innych tego rodzaju figur z „półświatka". Nie uczęszcza się już na filmy szekspirowskie, jak to czynił swego czasu król Edward. Nie mówi się już o tym, iż „trzeba coś uczynić dla bezrobotnych", jak to sobie pozwolił król Edward. Socjalne problemy zlikwidowano. Teraz gra się tylko w golfa.

Jedna jedyna rzecz pozostała jeszcze na razie po całym edwardowskim reżimie, a o niej wciąż jeszcze się mówi: jest to pytanie ile należy się eks - królowi tytułem odprawy.

Jako król otrzymywał on 500.000 funtów rocznie. Jego starszy brat pobierał 45.000 funtów, młodsi po 25.000. Obecnie zaś chodzi o rozstrzygnięcie następującej kwestii:

— Czy b. król jest wciąż jeszcze bratem obecnego króla, czy też traktować go należy jako wyższego urzędnika, który nie wywiązał się z powierzonego mu zadania.

Rząd, partia konserwatywna i t zw. — niestety — „miarodajne koła" uważają, że król jest jakby zwyczajnie sobie zwolnionym dyrektorem banku, któremu nie należy się więcej jak 20.000 funtów emerytury rocznie.

Nowy król, jak twierdzą, uważa jednak, iż mimo wszystko jest Edward jednak czymś więcej. Proponuje więc, by zamiast pół miliona funtów jak dotychczas, otrzymał conajmniej 10 proc. a więc 50.000 funtów rocznie.

A nieliczne pisma, które trzymają stronę króla i sądzą, że Edwardowi należy się większa suma, nie motywują tego stanowiska

względami sprawiedliwości, lecz — nie zgadniecie....

....sądzą, że ma to być jak gdyby — odczepne.

Albowiem — argumentują — byłoby to rzeczą mocno niepożądaną, gdyby książę Windsoru, nie mając na utrzymanie, musiał dla zdobycia pieniędzy, opublikować swe pamiętniki....

Dla tego towarzystwa byłoby to naturalnie mocno nie na rękę.

VI.

Opowiadając te wszystkie drobnostki, mam specjalny cel na oku.

Mają one dowieść, w jaki sposób Anglia „przezwyciężyła" najcięższy w dziejach swych kryzys. Bez walk, bez alarmów, nawet bez wewnętrznego wysiłku, lecz poprostu przez powrót do dawno zaśniedziałej tradycji.

W Ameryce historia z p. Simpson dalej jeszcze nie schodzi z pierwszych stron dzienników. We Francji i Polsce w całym szeregu pism drukuje się wciąż jeszcze reportaże w ciągach dalszych, a publiczność czyta je z napięciem. Na Bałkanach i na Wschodzie sprzedaje się obrazki, przedstawiające p. Simpson, przy czym młodzieńcy zachwycają się, a kobiety starają się naśladować jej uśmiech. W Austrii, gdzie eks - król spędza swe przedmiodowe miesiące, zawiązała się nawet partia, która lansuje Edwarda jako kandydata na tron austriacki. Po pierwsze, tęsknią tam ludzie w ogóle za królewskim majestatem, po drugie Wiedeń pada na kolana przed taką romantyczną figurą, po trzecie i politycznie przedstawia się to niezgorzej: pieniędzy nie potrzebuje, Anglia bowiem wypłacać mu będzie emeryturę, Hitler i Mussolini chyba nic nie będą mieli przeciwko nie - Habsburgowi, a jeśli chodzi o dwa rozwody p. Simpson, to Austrii mało co na tym zależy....

Wszędzie więc jeszcze trwa zainteresowanie dla tej historii i długo trwać będzie. Jedynym wyjątkiem jest Anglia. Żadna gazeta o tym nie wspomina, a jeśli się zdarzy, że jakieś trzeciorzędne pismo zamieści jeszcze zdjęcie, spada na redakcję cały potop listów: dość już nasłuchaliśmy się o tym wszystkim, dajcie nam wreszcie spokój, abdykacja i skończona sprawa, God save the King Georg VI.

Anglia przeszła nad tym wszystkim do porządku. Z wyniosłym samopoczuciem. Anglia nie wyczuwała i nie wyczuwa, iż tu drżała właściwie w posadach cała jej egzystencja. Anglia sądzi, iż Imperium jest wieczne.

Anglia nie jest wzruszona, ponieważ uważa, iż nie powinna była i nie **mogła** się wzruszać.

VII.

Zawsze to tak w Anglii bywa.

Czy kaja się i bije w piersi minister spraw zagranicznych Hoare, czy dezawuuje się ministra Thomasa, czy okupuje się Abisynię, czy przysięga się na wierność Lidze Narodów czy też Liga się załamuje, czy atakuje się Hitlera, czy też mu się schlebia, czy zwalcza się Mussoliniego, czy też zawiera się z nim przymierze — zawsze i stale robi się minę — jakby nigdy nic. Jak gdyby nie o nich chodziło. Jak gdyby nie oni ponieśli porażkę.

Ileż to razy angielska polityka dzisiejsza stała w sprzeczności z polityką jutra, w ciągu ostatnich dwuch lat! Ileż to razy w angielskim parlamencie kajano się publicznie za grzechy popełnione w sprawie Abisynii, Hiszpanii, Genewy, Nadrenii i Bóg raczy wiedzieć czego jeszcze. Ileż to było abdykacyj „nienaruszalnych zasad", „głębokich serdecznych przyjaźni" ideologij, ministrów, królów nawet....

A wszystko znoszą i wytrzymują tym właśnie, że nie biorą sobie do serca. Tym, że powiadają sobie: abdykował, owszem, ale rządzić będzie się po dawnemu.

Zdaleka wydaje się to jak wielkie bohaterstwo. Zbliska jednak ma to zupełnie inne oblicze. A my Żydzi siedzimy blisko. My w Palestynie czujemy na sobie każdy wstrząs, jaki angielski prestiż przechodzi. I wiemy z palestyńskiej rzeczywistości, że nie jest to wcale wyrazem bohaterstwa udawać, że się niczym nie przejmuje. Jest to wyraz zakłopotania.

Jest to wprost dziecinna rzecz zwyczajnie przesunąć wskazówki zegara. Oszukuje się tylko drobną garstkę należącą do świty w tamtym pałacu. Wszyscy inni jednak z zewnątrz i dookoła wiedzą:

— Czas jest mimo wszystko inny, ani eli się tym flegmatycznym możnowładcom wydaje.

Antysemityzm -- bat świszczący nad ludzkością

Wywiad z Tomaszem Mannem

Wiedeń 23. 1. ŻAT. Bawiący we Wiedniu wielki pisarz niemiecki Tomasz Mann przyjął przedstawiciela ŻAT-nej i w udzielonym wywiadzie poruszył szereg aktualnych zagadnień.

W ostrych słowach znakomity pisarz wyraził rozgoryczenie z powodu wzrostu antysemityzmu, który określił jako **„bat świszczący nad ludzkością" oraz jako manewr, który służy reakcji dla skierowania na fałszywe tory niezadowolenia mas.**

Tomasz Mann zaznaczył, iż w ostatnich latach wiele czasu poświęcił studiom żydowskich dziejów i literatury i gromadził materiał dla eposu „Józef i jego bracia". Dopiero dzięki tym studiom oraz pobytowi w Palestynie poznał nieśmiertelność i wielkość geniuszu żydowskiego. Tomasz Mann dał wyraz przekonaniu, że zwycięstwo rozumu i sprawiedliwości na świecie przyniesie też niewątpliwie rozwiązanie problemu żydowskiego.

Z wielkim entuzjazmem mówił Tomasz Mann o mającej powstać w Ameryce Akademii Niemieckiej, dla której Mann pozyskał wielu wypędzonych z Niemiec uczonych niemieckich. Przy finansowaniu tej akademii czynne były zarówno katolickie jak i żydowskie osobistości w Ameryce. W słowach pełnych najwyższego uznania znakomity pisarz wypowiedział się o wielkich walorach Leona Bluma jako męża stanu, wyrażając przekonanie, że pokój świata będzie zapewniony dzięki konsolidacji sił demokratycznych pod kierownictwem Leona Bluma w Europie i Roosevelta w Ameryce.

„Arabowie żądają rzeczy niemożliwych"

Londyn 23. 1. ŻAT. „Daily Telegraph" omawia w artykule wstępnym żądania arabskie przed Komisją Królewską i dochodzi do wniosku, że „Arabowie żądają rzeczy niemożliwych".

Przedstawiciele arabscy jeden po drugim domagali się, niepodległego państwa arabskiego, które byłoby związane z Wielką Brytanią w ten sposób, jak Syria z Francją. Cóż miałoby się w tych warunkach stać z żydowskimi kolonistami? Najobszerniejsza na to odpowiedź udzielił Auni Bey Abdul Hadi, który przyznał, że Arabowie domagają się wypędzenia wszystkich Żydów, nie będących obywatelami palestyńskimi.

Część członków Komisji Królewskiej ma duże doświadczenie w sprawach administracyjnych Wschodu i niewątpliwie nie będzie się liczyła z krańcowymi żądaniami, które przede wszystkim muszą być potraktowane jako obiekt targu. Nie licząc więc wygórowanych żądań i gorączki spowodowanej rozruchami, należy jednak stwierdzić, że arabskie żądania przekraczają daleko to wszystko, co możnaby było uwzględnić. Wypadłoby bowiem zrezygnować z idei Żydowskiej Siedziby Narodowej, wskazując na wygnanie 400.000 żydowskich osadników i niszcząc poczynione już w Palestynie postępy rozwoju gospodarczego. Wszystko to — pisze „Daily Telegraph" — są warunki nie do przyjęcia. Arabowie ogromnie utrudnili nakreślenie zaleceń na przyszłość, lecz nie zdołają wzruszyć stanowczości Komisji Królewskiej w poszukiwaniu sprawiedliwego wyjścia dla obydwu wspólnot i w układaniu planu, który przyczynić się ma do pomyślności obydwu stron. Im szybciej opracowane będzie sprawozdanie Komisji Królewskiej, tym prędzej uniknie się możliwości powtórzenia się niebezpiecznych wydarzeń z ubiegłego roku.

W Mekce nie będzie zjazdu politycznego

Jerozolima 23. 1. ŻAT. Pismo egipskie „Mokattam" donosi, że konferencja muzułmańska, która odbyć się miała w Mekce w okresie pielgrzymek muzułmańskich, nie dojdzie do skutku, gdyż Ibn Saud zaabsorbowany jest własnymi kłopotami politycznymi, nie chce więc dopuścić do zjazdu. Nie sprzeciwia się on natomiast zjazdowi religijnemu w tym okresie.

Finanse rządu palestyńskiego

Jerozolima 23. 1. ŻAT. Wpływy rządu za miesiąc listopad 1936 wyniosły 407.056 funtów, z czego 193.000 z ceł. W tymże miesiącu rząd wydał 352.013 z czego 272.855 na wydatki zwyczajne. Rezerwy skarbu do końca listopada osiągnęły sumę 6.308.550 funtów.

Kiedy odbędą się wybory kahalne we Lwowie

Prezes Dr Emil Schmorak o stanowisku Organizacji Syjonistycznej wobec rządów komisarskich

Wywiad specjalny „Nowego Dziennika“

LWÓW, w styczniu.

Kiedy wreszcie odbędą się uczciwe wybory kahalne we Lwowie? — oto kwestia, którą interesuje się ogół żydowski naszego miasta. Jak wiadomo, wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej miały się odbyć we wrześniu ub. roku. Ugrupowania syjonistyczne miały zapewnione pełne zwycięstwo. Tymczasem na dwa tygodnie przed wyborami rozwiązano nagle zarząd i radę kahału, rozwiązano komisję wyborczą, odroczono wybory i zamianowano komisarza wyborczego, który miał w ciągu trzech miesięcy przeprowadzić wybory. Rzeczywiście urząd wojewódzki wyznaczył termin wyborów na 29 listopada 1936. Wybrano komisję wyborczą, wyborów jednak jak nie było, tak i dotąd nie ma. Komisja wyborcza szuka coraz to nowych pretekstów, aby termin wyborów odroczyć.

Chcąc uzyskać autentyczne informacje co do stanowiska największego ugrupowania politycznego w sprawie wyborów kahalnych we Lwowie, zwróciliśmy się do prezesa Egzekutywy Syjonistycznej *dra Emila Schmoraka*, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Wynik specjalnej polityki

— Nie jest przypadkiem — rozpoczyna swe wywody prezes Schmorak, — że we wszystkich trzech największych gminach żydowskich w Polsce: w Warszawie, Krakowie i Lwowie, rządzą obecnie komisarze rządowi, a nie reprezentacje pochodzące z woli ludności. *Jest to wynik specyficznej polityki stosowanej na przestrzeni lat kilkunastu wobec społeczeństwa żydowskiego wogóle, a wobec samorządu gminnego tegoż społeczeństwa w szczególności.* A przecież chodzi o to społeczeństwo, które za czasów zaborczych (np. pod rządami austrackimi) prowadziło wszystkie gminy w Małopolsce pod względem gospodarczym i administracyjnym bez *zarzutu i ku całkowitemu zadowoleniu zarówno społeczeństwa jak i władz nadzorczych.* Gmina żydowska we Lwowie była wzorem i przykładem samorządu żydowskiego. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego ludność żydowska w okresie ostatnich kilkunastu lat straciła jakoby zdolność zawiadywania własnymi sprawami, i władze rządowe są niejako zmuszone do mianowania dla gmin największych, tych, które *koncentrują w sobie największą ilość inteligencji żydowskiej — specjalnych „opiekunów“.*

Tam, gdzie nie ma komisarzy...

Za dalekoby nas zaprowadziło i wykraczałoby to poza ramy niniejszych uwag, gdybyśmy chcieli dokładnie zanalizować przyczyny tego stanu rzeczy. Wystarczy może w tym związku wskazać, że w tych gminach (jak np. w Drohobyczu, Samborze i Stryju, a z pewnością także w szeregu gmin Małopolski zachodniej), gdzie przeprowadzone zostały wybory a na czele gminy stanęli ludzie cieszący się zaufaniem ludności, agendy gminy są prowadzone bez zarzutu, a *ludność żydowska nietylko jest zadowolona, ale płaci chętnie podatki gminne, bo wie, że pieniądze te zużyte są celowo i racjonalnie.*

Straty -- nie tylko dla gmin żydowskich...

Jak dalece jednak szkodzi nam stan rządów komisarycznych w największych gminach w Polsce, i to nietylko gminom, ale całemu społeczeństwu żydowskiemu, a pośrednio do pewnego stopnia także życiu gospodarczemu w państwie może posłużyć fakt, że *wielkie żydowskie organizacje filantropijne w krajach zachodniej Europy i Ameryki szukają organu reprezentacyjnego całego żydostwa, któremu mogłyby powierzyć zarząd funduszów pomocy społecznej, przeznaczonej dla żydostwa w Polsce.* Organizacje te chciałyby zwrócić się w tej sprawie do *największych gmin w Polsce*, wiedząc, że nie ma niestety jednolitej reprezentacji żydostwa polskiego.

Musiały jednak zrezygnować z tego zamiaru, bo przekonały się ze zdziwieniem, że na czele tych gmin stoją nominaci, którzy nie posiadają ani odpowiedniego autorytetu, ani też zaufania, jakie jest wymagane w podobnych doniosłych sprawach ogólno - żydowskich

„Sanacyjny“ kahał lwowski

Gmina żydowska we Lwowie ma jednak szczególnie niekorzystną sytuację. Ostatnie wybory kahalne odbyły się u nas w roku 1928. Wybory te przeprowadzone zostały przy silnym poparciu czynników miarodajnych na rzecz bloku ortodoksyjno - gospodarczego i *dały w rezultacie obozowi syjonistycznemu 45 procent mandatów.* Na czele gminy stanął mąż zaufania tych sanacyjnych Żydów, który równocześnie był wiceprezydentem miasta i gminą żydowską zajmował się dosłownie *raz w tygodniu*, a mianowicie w niedzielę przez jedną lub dwie godziny. *Rządy te doprowadziły gospodarkę gminną do upadku, a kasę gminną do wielkich deficytów.*

Reprezentacja syjonistyczna przy każdej sposobności na posiedzeniach rady i zarządu, w prasie i na zgromadzeniach wskrzeszała na ten stan rzeczy i na konsekwencje z tym stanem nieochybnie związane.

Ale nie odnosiło to żadnego skutku. Nawet po upływie normalnej kadencji nie rozpisano wyborów, *lecz petryfikowano dawny stan mimo, że ludność coraz głośniej domagała się wyborów i usunięcia stanu ex lex.*

Śledztwo przeciwko członkom Zarządu kahalnego

Dopiero po upływie przeszło trzech lat od ukończenia kadencji, dzięki rozporządzeniu ministerstwa obowiązującego na terenie całego państwa wybrał zarząd komisję wyborczą, by przeprowadzić wybory z początkiem września 1936 r. Na dwa tygodnie przed terminem wyborczym, już po zatwierdzeniu składu komisji wyborczej listy wyborców reklamacji i list kandydatów, nagle rozwiązano radę i zarząd oraz komisję wyborczą, a to dlatego, że *przeciw członkom wytoczone zostało śledztwo o przestępczą gospodarkę funduszami gminy, a w szczególności funduszami fundacji gminnych.* Ludność cała była mocno zdziwiona tym faktem, bo gospodarka kahalna była znana władzom nadzorczym przez szereg lat, już choćby przy sposobności zatwierdzania budżetów, i dlatego tłumaczyła sobie to tym, że chodziło o usunięcie komisji wyborczej i o odroczenie wyborów, a przede wszystkim o nominację komisarycznego zarządu.

W tym zarządzie jedna grupa, która w życiu żydowskim nigdy czynnie się w niczym nie zaznaczyła i której zasięg wpływów jest minimalny, a w każdym razie niewidoczny — otrzymała decydujący wpływ.

Ludzi tych uważa opinia publiczna jako zdolnych do wszelkich matactw wyborczych i dlatego uprzywilejowanie tej grupy wywarło nietylko niezadowolenie, ale wprost zgrozenie we wszystkich warstwach i wśród wszystkich ugrupowań politycznych i gospodarczych, *albowiem nadzieje na przeprowadzenie uczciwych wyborów i na powrót normalnych stosunków społecznych, gospodarczych i finansowych w gminie żydowskiej zostały silnie podważone i okazały się iluzją.*

Przed radykalną zmianą?

Doszło do tego, że cały szereg członków zarządu, którzy przyjęli nominację z tym przekonaniem, że mają dopomóc przeprowadzeniu jak najrychlej wyborów rzeczywistych i uczciwych, złożyli swą dymisję dla braku zaufania do większości nominatów, tym bardziej, że grupa „organizatorów wyborczych“ *prowadzi ustawiczną walkę z prezesem zarządu, sędzią apelacyjnym, który nie chce pokrywać tych wszystkich poczynań swoim nazwiskiem i odpowiedzialnością.* Ten stan rzeczy trwa po dzień dzisiejszy. Mimo upływu sześciu miesięcy zarząd komisaryczny nie śpieszy się do wyborów. Podobno wybory te mają się odbyć 18 kwietnia br., ale powszechnie mówią, że władza ma już dość tej gospodarki niepoważnych elementów i dlatego też jest prawdopodobnym, że nastąpi radykalna zmiana.

Jedyne wyjście

W jakim kierunku? Na razie trudno przewidzieć. Organizacja Syjonistyczna wyraziła w tej sprawie pogląd, że *obecna komisja wyborcza nie cieszy się zaufaniem ludności bez względu na przekonania i zapatrywania polityczne.* O ile wybory mają być wyrazem woli ludności, to aparat wyborczy musi spoczywać *w ręku ludzi o czystych i uczciwych intencjach.* Dlatego też należy zarówno zarząd jak i komisję wyborczą skonstruować wedle układu sił *w radzie, ostatnio przez ludność wybranej, zwłaszcza, że w starej radzie reprezentowane były wszystkie stronnictwa polityczne i ugrupowania gospodarcze.* Na czele zarządu i komisji wyborczej stanąć powinien reprezentant najsilniejszego ugrupowania. Jeśli zaś to wy-

ście nie znajdzie poparcia większości ugrupowań, to przynajmniej powinna stanąć na czele komisji wyborczej osoba, która indywidualnie reprezentuje pewne walory społeczne i cieszy się zaufaniem całej ludności — z tym, że osoba ta nie powinna być zainteresowana ani osobiście, ani też imieniem jakiejkolwiek grupy wyborczej — z wyniku wyborów.

Najbliższa przyszłość okaże, czy stanowisko to, które podzielają wszystkie ugrupowania wyborcze, bo nie jest ono podyktowane interesami tej czy innej partii, tylko *względami normalnego życia zbiorowego, jest również stanowiskiem czynników decydujących w tej sprawie.*

— Doświadczenie ostatnich lat ośmiu — kończy prezes dr. Schmorak swe wywody — oraz różne perypetie, jakie przechodziła gmina żydowska we Lwowie w tym czasie, powinny być najbardziej przekonywującym argumentem, że *jedynie proponowane wyżej rozwiązanie prowadzi do znormalizowania stosunków i zapewnienia gminie żydowskiej dobrej gospodarki i rozwoju.* *N.*

Z SPORTU

NAJWIĘKSZY WYŚCIG ŻEGLARSKI ŚWIATA

W roku bież. po dłuższej przerwie, zostanie wznowiony największy wyścig żeglarski świata: Anglia — Ameryka.

Do zawodów tych przez Ocean Atlantycki, intensywnie przygotowują się już Yacht kluby Ameryki i Anglii.

W wyścigu weźmie udział kilka specjalnie skonstruowanych yachtów luksusowych, których budowę finansuje grupa milionerów amerykańskich. Poza tym do wyścigu stają żaglowce dawnych typów, odpowiednio przygotowanych do dalekomorskich rejsów.

Zawody rozpoczną się 24 lipca z New Portu. Yachty przepłyną przez Ocean w towarzystwie statku ochronnego, który zostanie zaopatrzony we wszystkie środki ratunkowe, na wypadek uszkodzenia któregoś z yachtów.

Zwycięzca wyścigu zdobędzie błękitną wstęgę Atlantyku.

Koszty zawodów obliczono na około miliona dolarów.

MECZE HOKEJOWE NA ŚLĄSKU: Pogoń (Katowice) — K. H. Siemianowice 5:0. Pogoń zdobywa mistrzostwo grupy katowickiej. — 09 Mysłowice — Śląsk (Świętochłowice) 10:2. Mysłowice należą obecnie do najlepszych drużyn na Śląsku. KS 09 Mysłowice — Ruch (W. Hajduki) 1:1.

AMERYKA — EUROPA SENSACYJNY MECZ LEKKOATLETYCZNY ma się odbyć w roku bieżącym podczas Wystawy Paryskiej. Rewanż planowany jest w roku 1938 w Nowym Jorku.

POLSKA — FRANCJA MECZ ZAPAŚNICZY w Warszawie planowany na dzień 31 bm. nie dojdzie prawdopodobnie do skutku z powodu zbyt wygórowanych żądań Francuzów.

NOJI, znany biegacz długodystansowy, przeniósł się z klubu Legia do KS Tramwajarzy, otrzymał bowiem posadę motorowego w miejskiej kolei elektrycznej stolicy.

HOKEIŚCI HOLENDERSCY wystąpią na 2 meczach w Katowicach, a następnie w Krynicy.

MIĘDZYNARODOWE NARCIARSKIE ZAWODY HARCERSKIE odbędą się w Zakopanem w dniach 5—7 lutego br. i zgromadzą przeszło 600 narciarzy krajowych i zagranicznych.

ZAWODY O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI PZNu organizuje dnia 31 bm. w Zakopanem „Makkabi“ Kraków. Zgłoszenia w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 do środy 2 bm. lub w Zakopanem, willa Henka, droga do Białego. Równocześnie odbędą się zawody klubowe Makkabi Kraków i oddziałów.

S. N. Ż. K. S. MAKKABI KRAKÓW organizuje wycieczkę do Zakopanego na zawody klubowe i na zawody o odznakę PZNu w dniach 29 bm. do 2 lutego br. Zgłoszenia do środy 27 bm. w lokalu klubu, Kraków, ul. Jagiellońska 10, od godz. 20 do 21-ej.

ZAWODY NARCIARSKIE MAKKABI O PUCHAR WĘDROWNY BESKIDU WYSOKIEGO odbędą się w niedzielę, dnia 7 lutego br. na Suchej Górze w Beskidzie Wysokim, zaś slalom w Milówce (powiat Żywiec). Organizatorem zawodów jest Ż. T. T. N. Makkabi Bielsko, Kolejowa 21, telefon 22-04.

Sensacyjna afera przemytu broni w Belgii

Aresztowanie syna Jouhaux, sekretarza francuskiej konfederacji pracy

Brusela. 23. 1. PAT. Sensacyjna wiadomość o aresztowaniu Pawła Jouhaux, syna sekretarza generalnego francuskiej konfederacji pracy potwierdza się. Paul Jouhaux został aresztowany wczoraj rano w Leodium w związku z wykryciem afery nielegalnego handlu bronią. Zakupywano i wywożono głównie karabiny maszynowe.

Agencja Havasa zaznacza, iż ojciec aresztowanego Leon Jouhaux, nie ma nic wspólnego z tą sprawą.

Jednocześnie z Pawłem Jouhaux, sędzia śledczy przesłuchał obywatela hiszpańskiego Castana, mieszkającego stale w Paryżu i panią O., której nazwiska prasa w całkowitym brzmieniu nie podaje, zaznaczając, iż jest właścicielką, przedsiębiorstwa zajmującego się handlem bronią w Paryżu.

Wydaje się, iż dokonane ostatnio aresztowania pozostają w związku z aresztowaniem niedawno pod zarzutem uprawiania nielegalnego handlu bronią, obywatela francuskiego Rolanda wraz z jego współoskarżonym obywatelem belgijskim, mieszkającym stale we Francji.

Sędzia śledczy, po przesłuchaniu Pawła Jouhaux, Castana i pani O., wydał polecenie osadzenia ich w więzieniu św. Leonarda. Władze sądowe belgijskie, jak donosi Haavs, są przekonane, iż w Belgii istnieje poważna organizacja, zajmująca się nielegalnym handlem bronią, dostarczaną rządowi hiszpańskiemu. Władze belgijskie są zdecydowane wystąpić z całą stanowczością — i starają się one trafić do samego źródła i zatrzymać głównych przywódców organizacji.

Od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii nielegalny handel bronią rozwinął się na wielką skalę, w szczególności w okręgu Leodium, gdzie istnieją wielkie zakłady przemysłowe, produkujące broń. — Przed kilku miesiacami duży rozgłos zyskała w prasie osoba sekretarza generalnego belgijskiej partii socjalistycznej Delvione. Śledztwo nie potwierdziło jednakże czynionych mu zarzutów przemytu broni do Hiszpanii. Następną głośną sprawą było aresztowanie na granicy francusko-belgijskiej pasażerów samochodu ciężarowego w którym znajdowało się 12 karabinów maszynowych. W Bernisart aresztowano burmistrza i kilku jego wspólników, wreszcie niedawno dokonano aresztowań w Brukseli w związku z zatrzymaniem samochodu ciężarowego naładowanego bronią, wyprodukowaną w Leodium. Władze sądowe są przekonane, iż we wszystkie te sprawy były wmieszane te same osoby. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Katastrofalna powódź nawiedziła środkową Amerykę

Nowy Jork. 23. 1. PAT. Katastrofalna powódź, która nawiedziła część środkowych stanów, trwa w dalszym ciągu. Sto kilkadziesiąt tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową. Do miast, które najbardziej ucierpiały należą: Cincinnati i Louisville. Połowa tego ostatniego miasta znajduje się pod wodą. W Pitsburgu zalana jest dzielnica handlowa. W Portsmucie 43 tys. mieszkańców zostało kompletnie odciętych przez powódź.

Roosevelt rozkazał, by w akcji ratunkowej w stanach, które ucierpiały z powodu powodzi, brało udział również wojsko.

Nowy Jork. 23. 1. PAT. Do stanów dotkniętych klęską powodzi podążają setki samochodów, łodzi motorowych i pociągów z zapasami żywności i ciepłej odzieży dla powodzian, których liczba sięga 150 tys. — Mróz i śnieżyca utrudniają akcję ratunkową, pogarszając sytuację ludzi, pozbawionych dachu nad głową. Istnieje obawa epidemii tyfusu.

Rzeka Ohio, której poziom podniósł się o 17 stóp wzbiera w dalszym ciągu.

Nowy Jork. 23. 1. PAT. Przewidywany przez meteorologów wylew rzeki Ohio jest największym z dotychczas notowanych. — Klęską powodzi zostało już dotkniętych 12 stanów, 125 tysięcy osób pozbawionych jest dachu nad głową, wszelkie komunikacje są przerwane, przeszło 100 miejscowości doszczętnie zniszczonych. Wyrządzone przez powódź szkody przekraczają sumę 15 milionów dolarów. Celem zapobieżenia rabowaniu sklepów ogłoszono stan ostrego pogotowia. W Kentucky woda zalała więzienie, w którym przebywa 2000 więźniów. Na razie czynione są wysiłki wypompowania z więziennego budynku wody, gdy one jednak zawiodą, władze zostaną zmuszone do wypuszczenia więźniów na wolność. W miejscowości Aurora (Stan Indiana) zostały naporem fal zniszczone olbrzymie zbiorniki benzyny. Tysiące hektolitrów płynu wylały się na ulice miasta. W Cincinnati na oczach setek nie mogących nieść pomocy osób — płyną nurtem wezbranej rzeki domy i drzewa, których kurczowo trzymają się ludzie, napróżno wzywając ratunku.

Dr ALFRED NOSSIG

Przyszła forma państwowa w Europie

W jednym z ostatnich swych wywiadów, udzielonym korespondentowi „Völkischer Beobachter" — co w tym wypadku miało znaczenie specjalne — Mussolini wypowiedział się w sposób bardzo dobitny o historycznych szansach dyktatury a demokracji.

„Przebywamy zwrot czasów, — oświadczył duce — kompletne przeistoczenie ideologii politycznych i społecznych. Demokracje przeżyły się. Przyszłość odwraca się od kollektywu, od masy reagującej w atmosferze niejasności. Tok zdarzeń potwierdza, że nadchodzi okres silnej indywidualności. Demokracje, to ulotny piasek — naszym ideałem państwowym, to skała — szczyt granitowy!"

Miałażby dyktatura istotnie być formą państwową całego przyszłego okresu historycznego, a nie tylko przejściowym zjawiskiem nieszczęsnego czasu powojennego? Miałażby demokracja istotnie stracić na walorze kompletnie i bezpowrotnie?

Można przytoczyć fakty bardzo ciekawe, świadczące o tym, że mimo prądu sprzyjającego obecnie dyktaturom, deprecjacja demokracji nie czyni bynajmniej postępów, jakie by były pożądane dyktatorom, co więcej, że oni sami — o ile nie zwracają się przypadkowo do czytelników organów faszystowskich — oddają tej formie państwowej hołd, zdumiewający w ich ustach, ale wypływający jednak z motywów o wielkiej wadze.

* * *

Niedawno temu dopiero dyktator największego terytorialnie państwa tej ziemi, Stalin, z okazji ogłoszenia nowej konstytucji nazwał Rosję sowiecką „demokracją logiczną, przeprowadzoną aż do ostatniej konsekwencji". A wszak i Mussolini przy innej sposobności zachwalał faszyzm jako „lepszą demokrację". Hitler znowu dowodzi, że socjalizm narodowy jest „prawdziwą demokracją".

Skąd ta okolicznościowa chęć zaliczania się do demokracji, wyszydzanej zazwyczaj?

Jest to refleks faktu, że mimo krytyki dyktatorów, demokracje cieszą się w opinii międzynarodowej bez porównania wyższym kredytem, aniżeli dyktatury. Kredytem w sensie moralnym i — finansowym.

Znaczenie finansowe odgrywa, rzecz jasna, wielką rolę. Dyktatury chcą uchodzić za demokracje, by je uważano jako państwa finansowo skonsolidowane. Chcą wmawiać demokracjom dysponującym kapitałami, że ustrój ich w gruncie rzeczy zbliża się do demokratycznego, by uzyskać pożyczki. Dyktatorowie muszą liczyć się z okolicznością, że obywatele własnych ich państw starają się lokować kapitały swe w bankach lub obligacjach krajów demokratycznych, lecz że żadnemu obywatelowi krajów tych na myśl nie przyjdzie finansowa „ucieczka" do którejkolwiek z dyktatur.

Ale i znaczenie polityczne demokracji, uznanie i sympatia dla nich okazywane ostentacyjnie przez cały świat poza granicami dyktatur, a dzielone potajemnie przez wielkie odłamy ludów zmuszonych znosić reżim gwałtu, działają na psychikę dyktatorów. Chcąc niechcąc, muszą korzyć się przed sądem świata, że demokracja mimo usterek swych jest najwyżej rozwiniętą formą polityczną, że ona tylko godna jest społeczeństw o wysokiej kulturze. Skoro tego zmienić nie można mimo wysiłków wszystkich „ministerstw propagandy" — więc dobrze, niechaj i dyktaturom przyzna się markę demokracji...

Jest jeszcze i trzeci punkt widzenia, dziejowo najważniejszy, najniedogodniejszy dla dyktatorów i napełniający ich obawą, do której przyznać się nie chcą: demokracja jest ustrojem politycznym specyficznie europejskim, głęboko zakorzenionym w mentalności wszystkich ludów naszego kontynentu, nierozerwalnie z nią złączonym.

* * *

Kiedy Olaf Święty, zwalczając ogniem i mieczem pogaństwo wśród ludności norweskiej, wprowadził rządy dyktatorskie, część Norwegów opuściła kraj rodzinny i popłynęła na statkach swych do Islandii, gdzie — przeszło tysiąc lat temu — założyła najstarszą demokrację istniejącą do dziś dnia na kuli ziemskiej.

Na górze Rütli chłopi czterech kantonów zaprzysięgli się przeciwko dyktaturze landwójta Gesslera i stworzyli najstarszą demokrację kontynentu europejskiego — konfederację szwajcarską.

Synowie różnych narodów europejskich, rządzonych przez królów, wyemigrowawszy do Ameryki, zbudowali tam potężne demokracje.

Historia Europy stanowi pasmo upadających dyktatur i tryumfujących demokracji.

* * *

Skoro rzucimy okiem na tradycyjny ustrój państwowy Azji, lepiej jeszcze zrozumiemy, na czym polega właściwy charakter polityczny Europy i czemu Europa zawdzięczyć ma prymat swój wśród kontynentów kuli ziemskiej.

Azja była zawsze kontynentem tyranii. Asyria i Babilonia, Persja i Indie, Chiny i Japonia, Tybet i Mongolia znały tylko tę formę państwową, która przeniosła się w nowszych czasach także na państwo eur-azjatyckie — na Rosję.

Już w starożytności odbyło się pierwsze zderzenie demokracji europejskiej z tyranią azjatycką. I stał się ów „cud", że pod Maratonem mała demokracja ateńska zdołała zamknąć drogę do Europy potężnej tyranii perskiej.

Pamiętne to po wsze czasy wydarzenie historyczne nie było przypadkowym ani wyjątkowym. Kiedy w późniejszych wiekach innym tyraniom azjatyckim udało się podbić pewne kraje europejskie — przypomnijmy sobie najścia Hunów i Turków — panowanie ich i forma ich państwowa nigdy utrwalić się nie zdołały na terenie Europy.

Przeciwnie: mała Europa, półwysep azjatycki, najdrobniejszy z kontynentów, ogarnęła z czasem władzą swą i wpływami swymi nietylko Azję, lecz całą kulę ziemską.

Zdumiewającą tę ewolucję tłumaczy jeśli nie wyłącznie, to jednak głównie demokratyczny ustrój i duch europejski, wydobywający z narodów wszystkie inteligencje i energie twórcze, mobilizujący całą ich siłę żywotną i umożliwiający im najwyższy rozwój kulturalny.

* * *

Jeżeli rola historyczna Europy jeszcze nie jest skończona; jeśli Europa nie ma abdykować z przewodnictwa duchowego w świecie, które zachować może także po załamaniu się politycznego swego imperializmu, to nie może ona poświęcić na zawsze ożywczego źródła wyższości swej — demokracji.

Pozbawione licznych swych wybitnych indywidualności — których jeden wódz zastąpić nie może — i swobody naukowej, przemienione w posłuszne trzody, ludy europejskie nie zdołałyby w przyszłości pełnić wielkiej misji swej.

Lecz niebezpieczeństwo to nie zagraża im. Dzięki umysłowej swej organizacji i politycznemu temperamentowi swemu nie potrafią one znosić przez okres dłuższy nowoczesnej formy typowo azjatyckiej tyranii — dyktatury. Tak samo, jak złamały jarzmo tyranów azjatyckich, otrząsną się też z oków dyktatorów domorosłych.

Nie — mimo fanfary Mussoliniego, *przyszłą formą państwową* Europy nie będzie dyktatura — *będzie nią demokracja.*

Dyktatorowie, w których żyłach płynie również krew europejska, odczuwają doskonale tę ukrytą, niespożytą żywotność ducha demokracji europejskiej. Dla tego żaden z nich nie idzie drogami Cezara, nie stroi się w purpurę, lecz odgrywa na zewnątrz rolę demokratycznego trybuna ludowego.

I to jednak nie ocali dyktatur od upadku. Parafrazując słowa proroka Daniela o tyraniach azjatyckich, rzec można o dzisiejszych dyktaturach: Są to kolosy — na nogach glinianych, „szczyty granitowe" — na lotnym piasku!

UWAGI

Samobiczowanie

W średniowieczu znani byli biczownicy, którzy w długich procesjach szli z miasta do miasta, z kraju do kraju. Przybywszy do jakiegoś miasta stawali na rynku, obnażali plecy i smagali się do krwi żelaznymi prętami. Im większy był ból, im dotkliwsze rany, tym większe zadowolenie biczowników, tym większe uniesienie tłumu, tym radośniej rozbrzmiewały głosy entuzjazmu.

Minęły czasy biczowników, ale trwają jeszcze okoliczności, w których samobiczowanie jest popularnym, miłym i pożądanym rzemiosłem.

• • •

Wielki przywódca żydowski w Palestynie wygłosił niedawno piękną mowę, w której wypowiedział swoje credo polityczne. Była to mowa przeznaczona dla niewielkiej grupy przywódców, a zawierała wiele ostrych, krytycznych oświetleń dzisiejszej sytuacji w Palestynie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten przywódca nie wygłosiłby takiego przemówienia wobec szerszych rzesz nie tylko w golusie, ale nawet w Palestynie. Bo spory taktyczne, zakulisowe posunięcia o wielkiej doniosłości i krytyko najwyższych czynników ruchu mogą być przedmiotem narad przywódców, ale nie mogą i nie powinny być przedmiotem dociekań i domysłów szerszych rzesz słuchaczy czy czytelników, którzy mogą z nich wyciągać nieuzasadnione, niesłuszne i fałszywe wnioski.

Ale nasze umiłowanie krytyki nie zna granic. Są czynniki, które domagają się na gwałt sensacyjnych rewelacyj, są sfery, które skwapliwie szukają czarnych plam i ostrych słów, jakby ich jeszcze mało było w naszym życiu, jakby nam ich brak było na każdym kroku i to szukanie nazywają szukaniem prawdy. A znalazło się pisemko, które przytoczyło z radością krytyczne rewelacje i w tej radości zdaje się wołać: „patrzcie, ile krwawych ran posiadamy, cieszmy się, nasypmy soli do tych ran“ — niczem owi średniowieczni flagellanci — biczownicy, którzy smagali się do krwi żelaznymi prętami.

• • •

Przed trybunałem Komisji Królewskiej stawali liczni świadkowie żydowscy. Jedni umiejętnie bronili naszej sprawy, inni czynili to mniej umiejętnie, a nawet popełniali błędy. I oto charakterystyczny rys: Zeznaniom uwieńczonym sukcesem poświęcono stosunkowo mało uwagi, ale zato bezlitośnie rozmazywano wszystkie pomyłki i błędy. Nagle znikły z widowni nasze wielkie zdobycze w Palestynie, wszystkie wysiłki, i pozostała tylko Komisja Królewska i niefortunne zeznania. A komisja ta stała się czemś w rodzaju komisji Wszechmogącego, od której zależy nasz los ostateczny i w której ręku spoczywa nasza przyszłość. Bezwzględna, zjadliwa krytyka naszych posunięć stała się ulubionym tematem wielu działaczy i publicystów. Wytykano błędy, podkreślano specjalnie silnie uchybienia, rozdzierano szaty z powodu zbyt przyciszonego głosu naszych oskarżeń, a w tych narzekaniach było tylko niewiele twórczej, potrzebnej krytyki, ale za to dużo niesamowitego samobiczowania.

• • •

My, Żydzi znajdujemy się dziś jakby w oblężonej twierdzy, wystawieni na pociski, padające ze wszystkich stron. Wrogowie patrzą na każdy nasz ruch, ważą dokładnie każde słowo, analizują każdą wypowiedzianą myśl i kują broń przeciw nam. Często jedno niewłaściwe słowo pociąga za sobą lawinę oskarżeń, insynuacji i oszczerstw. Taka sytuacja wymaga niezwykłej czujności ostrożności, samozaparcia i silnej woli. Jest to atmosfera ciągłej, nieustannej walki. A walka może wywołać dwie reakcje: albo wzmacnia charaktery i hartuje je, albo też dokonywuje „spustoszenia duszy“ — jak to kiedyś nazwał Achad-Haam. Jednym z objawów tego spustoszenia jest samobiczowanie!

(r)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu „Krowoderskie zuchy“ krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. Wieczorem powtórzenie świetnej komedii L. Pirandella „Ależ to nie na serio“ w tłumaczeniu Zofii Jachimeckiej, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. W interesującej tej sztuce występują pp: Pawłowska, Biegański, Modzelewski oraz pp: Bielska, Opaliński, Woźnik, Tatarski i in. We wtorek, stale zapełniająca widownię komedia S. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— **DZIŚ „TANENCAP“ W TEATRZE MŁODYCH.** Wśród wrażliwej publiczności teatralnej Krakowa krążą już prawdziwe legendy o uroczym przedstawieniu „Tanencapa“ w awangardowym Teatrze Młodych. Ci, którzy mieli sposobność podziwiać ten niezwykły spektakl teatralny, pozostają dotąd pod wrażeniem tego widowiska, które w znakomity sposób potrafiło wyczarować atmosferę małego miasteczka żydowskiego a przed kilkudziesięciu laty. Motyw „teatru w teatrze“, żywa i pełna humoru akcja, tocząca się równolegle i na scenie i na widowni wśród widzów, wierne odzwierciedlenie nastrojów i walk kulturalnych w małym miasteczku przed laty, — a wszystko to okraszone szczerym i serdecznym sentymentem, śmiechem przez łzy, oraz galerią znakomitych typów małomiasteczkowych, które poruszają się na kanwie starej goldfadenowskiej komedii — stwarza w sumie pierwszorzędne widowisko teatralne, jest jakby starą włoską commedia del'arte, przeniesioną na grunt żydowskiego miasteczka galicyjskiego. Nie wszyscy niestety smakosze teatralni zdążyli zobaczyć to niezwykle widowisko, skąpane w śmiechu i niefrasobliwej zabawie, dlatego też dobrze się stało, że Teatr Młodych na zakończenie swych występów w Krakowie wznowił tę czołową pozycję w swoim repertuarze — „Trupę Tanencapa“, dla której nie mieli dość słów podziwu najwybitniejsi przedstawiciele świata teatralnego i literackiego w Polsce. Początek przedstawienia o godz. 8.30. Po południu o godzinie 4 wesoła komedia „Symche Plachte“.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Ostatnio wystawiona rewia pt. „Śpiewam dla was“ wywołała entuzjazm publiczności. Udział biorą: gościnnie występujący znakomity piosenkarz Tadeusz Faliszewski, Gena Honarska, W. Jankowski, balet Cichorackich i in. Dziś powtórzenie programu o godz. 3, 5, 7 i 9.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** — Dziś o godz. 3.30 farsa francuska p. t. „Który z nich“, o godz. 7.30 premiera krotochwili Arnolda i Bacha pt. „Wesoły, wstydliwy hulaka“.

— **JAN STRAUSS W STARYM TEATRZE.** — Znakomity kapelmistrz i kompozytor — b. dyrektor Orkiestry Dworskiej we Wiedniu Jan Strauss wystąpi jako dyrygent w wieczorze walców i muzyki wiedeńskiej przy współudziale Filharmonii Krakowskiej w sobotę 30 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą od zł. 1.30 do 7.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **DZIŚ KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII KRAKOWSKIEJ,** który prowadzi Zdzisław Górzyński, znakomity dyrygent, śpiewa Maryla Korwowska, świetna śpiewaczka, primadonna Opery Warszawskiej. Piękny program jak również znakomici wykonawcy ściągną niezawodnie tłumy publiczności do Starego Teatru.

WIEDEŃSKI ZESPÓŁ BALETOWY „WIENER TANZ“ M. KLEIN - MOSBACH W STARYM TEATRZE

Znakomity Zespół Baletu Wiedeńskiego „Wiener Tanz“ M. Klein — Mosbach wystąpi dziś w niedzielę 24 bm. o godz. 8.30 w Starym Teatrze. Kreacje taneczne wiedeńskiego zespołu stoją na wysokim poziomie artystycznym, a technika tańca oraz żywiołowy temperament i świetna interpretacja dają widzowi pełne zadowolenie i pozostają znawcom sztuki choreograficznej mile w pamięci.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Amerykańska Awantura“ (Eug. Bodo, Z. Nekoneczna).
APOLLO: „Szampański walc“ (Gladys Swarthout, Fred Mac Murray)
ATLANTIC: „Szkarłatny kwiat“ (Lestie Howard, Merle Oberon) i „Szept miłości“.
BAGATELA: „Czerwony Sułtan“ (Fritz Kortner) oraz rewia pt.: „Śpiewam dla Was“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa“
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady“.
STELLA: „Generał Sutter“.
ŚWIT: „Dla ciebie Mario“ (film niemiecki)
SZTUKA: „Oskarżona“ (Dolores del Rio, Douglas Fairbanks).
UCIECHA: „Sylwetki“ (Luli Hohenberg, Annie Markart i in.)
WANDA: „Romeo i Julia“ (Norma Shearer, Leslie Howard, John Barrymore).

Berta Braffówna Metz (Francja)
Wolwek Günsberg Nowy Targ
zaręczeni w styczniu 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się



NIEDZIELA, 24 STYCZNIA

Kraków 8 Aud. poranna 8.18 Muzyka poranna z płyt 6.25 Pogad. rolnicza 8.40 Muzyka poranna z płyt 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo po naboż. ok. r. 10.30 „Słynni soliści“ (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.08 Pogad. teatralna: „Dramaty wielkiego liryka — Tetmajera“ (w 50-lecie twórczości) 12.15 Koncert zrzeszenia orkiestr i chórów robotniczych — transm. z sali Domu Katol. „Roma“ 13 Koncert rozrywkowy 14.30 Koncert Kwintetu St. Rachonia 15 Fragment koncertu organizowanego przez Tow. Opieki nad Ociemniałymi 15.30 Aud. dla wsi: a) „Samorząd wiejską szkołą życia społecznego“ pogad. wygł. St. Michalski, b) „Przegląd rynków produktów rolnych“ red. St. Prus-Wiśniewski 16 Koncert reklamowy. 16.35 Powsz. Teatr Wyobraźni: wznowienie oryg. sielanki dźwiękowej pt.: „Walczyki panny Ludwiki“, Hanny Januszewskiej - Moszyńskiej. 17 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. Filharm. Krak. pod Dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. M. Karwowskiej (sopr.) — Transm. ze sali „Stary Teatr“. 19 „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze“ szkic liter. Tad. Boy-Żeleńskiego 19.15 Program na dzień następny 19.20 Koncert z płyt 20.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny 21 „Na wesołej fali lwowskiej“ 21.30 Recit. wiol. Ewela Stegmana, przy fort. L. Urstein 22 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

* • *

Warszawa 8 p. Kraków, 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków, 12.08 Przegląd filmowy 12.15 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie 20 D. c. koncertu mieszanego 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice. 8 p. Kraków 12.03 „Co słychać na Śląsku“ 12.15 p. Kraków 16.225 Pogad. dla robotników 16.35 p. Kraków 19.15 Kolendy 19.45 Program 19.50 Audycja pogodna w opr. St. Ligonia, 20.20 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 12.03 „Osiedle na szczycie“ — felieton 12.15 p. Kraków 16.20 „Na horyzoncie łódzkim“ 16.35 p. Kraków 19.15 Płyty 20.20 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny 14.20 „Pochód karnawałowy w Gershof“ — reportaż 17.35 Koncert rozrywkowy. 19.10 Recital klawesynowy Wandy Landowskiej. 20.05 „Baccarat“ — sztuka Henri Bernsteina 22.30 Muzyka taneczna.

Medjolan 14.30 „Przyjaciel Fryc“ — opera Mascagniego (tr. z La Scali) 20.40 Komedia 22.15 Koncert orkiestrowy.

Rzym 17 Koncert symfoniczny 19.30 Muzyka rozrywkowa 20.40 Rozmaitości 22.20 Koncert chóru śpiewaków włoskich.

Budapeszt 20.20 Koncert ork. budapeszteńskiej 20.45 Koncert polskiego kwartetu wokalnego „Te cztery“ 22.25 Muzyka cygańska.

Leningrad 16.30 Koncert ork. białoruskiej 18.30 Koncert symfoniczny 20.40 Koncert solistów.

Hilversum I. 19.25 Koncert kwartetu 21.40 Słuchowisko 22.40 Koncert symfoniczny z udz. skrzypka Jacques Thiband.

Londyn Reg. 17.30 Aud. dla dzieci 18 Koncert 19.30 Niedzielny koncert wieczorny 22.05 Melodie operetkowe.

PIETYZM I NIEDYSKRECJA W LITERATURZE DR. TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI PRZED MIKROFONEM

Dr. Boy-Żeleński w radiowym szkicu literackim pt. „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze“ podejmie zagadnienia bardzo subtelne. Czy ogłoszenie np. listów z intymnego życia wielkich pisarzy przyczynia się do pogłębienia znajomości ich dzieł? Czy poznanie bardziej zróżniczkowane człowieka przyczynia się w jakimś sensie do wzbogacenia wiedzy o twórcy? Czy niedyskrecja musi być wrogiem pietyzmu? — Te pytania będą tematem prelekcji dn. 24. I. o godz. 19.

KONCERT MUZYKI WŁOSKIEJ

Wskutek niedyspozycji wykonawców Rozgłośnia Krakowska odwołuje pierwotnie zamieszczoną w programie poniedziałkowym suite Haasa „Dzień i noc“. W miejsce tej audycji nadaje Rozgłośnia Krakowska w poniedziałek o g. 21.30 również w programie ogólnopolskim koncert muzyki włoskiej w wykonaniu kameralnego zespołu instrumentalnego Krak. Towarzystwa Muzycznego pod kier. Franciszka Nierychły. W programie przepiękny kwartet Rossini'ego na flet, klarnet, róg i fagot. Sonata Rieti'ego na flet, obój, fagot i fortepian, oraz Pastorale i Rondo Lucillo Nediani'ego na obój, klarnet, róg i fortepian. Zaznaczyć należy, że partię fortepianowa objęła p. Tilde Nediani. Koncert powyższy zarówno ze względu na program jak i na wykonawców, powinien zainteresować szersze koła radiosłuchaczy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sukcesy gospodarcze rządu Bluma

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w styczniu.

I.

Gdy rząd Leona Bluma, rząd „Frontu Ludowego", objął w połowie roku ubiegłego władzę, czynniki opozycyjne, prawicowe, rozpoczęły wyraźną kampanię gospodarczą i finansową, mającą na celu utrudnienie temu rządowi w jego działalności Ucieczka kapitałów francuskich zagranicę była jednym z tych czynników walki patriotów prawicowych z rządem własnej ojczyzny. Nie jest to zresztą insynuacja: wielokrotnie mówiono wyraźnie: „Zobaczymy, co zrobicie bez naszych pieniędzy".

Jednocześnie nastała panika wśród drobnych posiadaczy, a jak wiemy, we Francji każdy jest posiadaczem oszczędności, bądź rent, czy innych papierów. Popłoch wśród nich łatwo wzbudzić kampanią prasową, łatwiej, niż wśród zawodowych giełdziarzy.

Do tego doszły strajki, nowe świadczenia społeczne, podwyżka uposażeń pracowniczych konieczność inwestowania nowych miliardów w obronę narodową, ciągnięcie deficytu rządów poprzednich i akcja komunistyczna. Wszystko to razem nie ułatwiało pracy nowemu rządowi.

Leon Blum, socjalista - teoretyk, nie tracił bynajmniej optymizmu. Stawiał całą politykę gospodarczą swego rządu na jedną kartę: zaufania do ludu, zaufania, że lud nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, że jest dostatecznie dojrzały społecznie. Jeśli ta karta byłaby prawdziwa, to kryzys musiałby ustąpić miejsca ożywieniu dzięki większym zarobkom, jakie rząd Frontu Ludowego ofiarował robotnikom i rolnikom Blum święcie wierzył, że takim atutem pokona wszelką opozycję, i mimo przeszkód, wprowadzi Francję w nowy okres powodzenia. W swych rozważaniach nie liczył się z jednym: z drożyzną, która musi rosnąć, jako wynik wzrostu kosztów robocizny.

Zarzucano mu zaś na prawicy jeszcze jedno: że wszystkie jego zamierzania są nierealne, wobec panującej w całym kraju anarchii. Istotnie strajki wybuchały zbyt często i zbyt często bez poważnych powodów i bez syndykalnych dyrektyw „odruchowo". Manifestacjom komunistycznym, uderzającym w interesy państwa nie było końca. Jednocześnie młodzież prawicowa z pod znaku pułkownika de La Roque przebiegała Pola Elizejskie, luksusową dzielnicę turystów cudzoziemskich i wybijała szyby w eleganckich kawiarniach z okrzykami: „Francja dla Francuzów!" — Okrzyk ten w istocie rzeczy nie miał dotyczyć turystów zagranicznych, lecz zagranicznych przywódców anarchistycznych...

Atmosfera była niezdrowa.

II.

Upłynęło kilka miesięcy. Rząd utrzymał się, a nawet w poszczególnych swych poczynaniach zdobył jednomyślność całej Izby. Manifestacje uliczne ustały. Strajki przewlekłe, z winy bądź zbytnich wymagań robotników, bądź z winy zbytniej nieustępliwości pracodawców — zostały zlikwidowane. W chwili obecnej ani jeden robotnik we Francji nie okupuje fabryki, zaś przeprowadzone prawo o przymusowym arbitrażu i o usuwaniu siłą okupantów z fabryk pozwala mieć nadzieję, że narazie przemysł wszedł w stadium zdrowej pracy.

Gospodarka państwa, mimo pesymistycznych przewidywań wstąpiła w nową erę. Podczas gdy poszczególne głosy opozycyjne dowodziły, że zbliżają się ostatnie chwile panowania rządu Leona Bluma, rzeczywistość wykazuje, że cały kraj istotnie korzysta z wprowadzonych reform społecznych. Wystarczy przespacerować się po Paryżu, by zdać sobie sprawę z prawdziwości tych słów. W wielkich magazynach panuje ruch niebywały. W czasie świąt brakło miejsc w kawiarniach i w innych lokalach; ożywienia zaś tak wielkiego nie notowano od lat. To samo mówią dyrekcje teatrów, hotelów, restauracyj. Aut sprzedaje się więcej, ruch samochodowy jest w mieście niesłychany. Wzrasta zapotrzebowanie na surowce zagraniczne, dowód, że przemysł przystępuje do nowej pracy po wysprzedaniu zapasów. Sklepy nie mogą zresztą nastarczyć towaru. Do tego dochodzi ożywienie wsi dzięki podwyższeniu cen jej produktów. Wieś znajdowała się dotychczas w sytuacji krytycznej. Od 1932 do 1935 roku wskaźnik cen produktów rolnych spadł z 430 na 292, zmniejszając siłę nabywczą rolników. I tu nastała poprawa, z której korzystają ci wszyscy, którzy ze wsi żyli pośrednio czy bezpośrednio.

To ożywienie ogólne wyraża się również wzrostem wpłacanych podatków: W grudniu 1936 wpłynęło o 232 miliony franków więcej podatków pośrednich, niż w grudniu 1935, zaś dzięki poprawie ostatnich miesięcy, uzyskano za 1936 rok z tych podatków o 604 miliony franków więcej, niż w roku 1935.

We Francji nastąpiło uspokojenie umysłów, gdyż rzeczywistość wytrąciła broń z ręki krytyków.

III.

Nad Francją wisi jednak inna groźba: czy ceny wewnętrzne nie pójdą zbyt wysoko w górę w wyniku nowych świadczeń społecznych i podwyżki robocizny? Dewaluacja franka pozwoliła eksportowi Francji konkurować na rynkach zagranicznych, gdzie dotąd towary francuskie były zbyt drogie. Czy nie nastąpi teraz przerost cen, utrudniający tę konkurencję, i zniechęcający ponownie turystów zagranicznych (niegdyś miliardowa pozycja w budżecie Francji)?

Jasno postawił sprawę minister finansów, p. Auriol, w swym przemówieniu, wygłoszonym na bankiecie prasy anglo-amerykańskiej w Paryżu. Zawołał on:

— Żądano spokoju i porządku na ulicy, jako niezbędnego czynnika unormowania życia: miano rację! ten porządek zapanował!

Dowodził dalej minister, że teraz niezbędne jest zaufanie finansowe. „Francja nie ma zamiaru dewaluować ponownie!" — podkreślił minister. Sytuacja wykazuje że spokój i zaufanie wracają. Teraz troską główną rządu jest walka ze spekulacją i ze zwyżką cen. Apelował też minister Auriol do robotników, wzywał ich do umiarkowania w żądaniach.

Zobaczymy co jutro przyniesie. Czy rząd p. Leona Bluma, który potrafił zlikwidować zajścia uliczne i strajki, który zdołał ożywić handel i przemysł, potrafi też zatrzymać rosnące ceny? Od tego zależy przyszłość rządu.

DR. T. L.

Rokowania handlowe i turystyczne z Włochami

W pierwszej połowie lutego, między 10 a 15-tym toczyć się będą w Rzymie polsko-włoskie rokowania o zawarcie układu kontyngentowego, finansowego i turystycznego.

Równocześnie z rokowaniami o kontyngenty do których obie strony poczyniły już odpowiednie przygotowania, zawarty zostanie układ finansowy polsko-włoski, regulujący cały szereg zagadnień, które wynikają z charakteru naszych obrtów gospodarczych z Italią, regulujący w sposób odpowiadający dla obu stron kwestię spłaty naszych zobowiązań finansowych wobec Włoch, itp.

Wreszcie delegacja polska przeprowadzi rokowania o zawarcie układu turystycznego. Klauzule techniczne do tego układu zostały ustalone podczas pobytu w Warszawie specjalnego delegata generalnej dyrekcji turystyki przy włoskim ministerstwie prasy i propagandy p. Achille Bisco. W rokowaniach rzymskich na temat układu sprecyzowane zostaną zagadnienia finansowe, związane z ruchem turystycznym między Polską a Włochami, przede wszystkim sposób pokrycia dodatkowych wydatków Polski na turystykę do Włoch dodatkowym eksportem towarów polskich.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się nr. 5 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 22 bm., w który m. in. ogłoszono następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

5 ustaw z dn. 14 stycznia r. b. o dodatkowych kredytach na rok 1936-37;

rozp. ministrów Komunikacji i Spr. Wewn. z dn. 30 grudnia r. ub., wydane w porozumieniu z ministrami: Spr. Wojsk. oraz Skarbu — w sprawie zmiany rozporządzenia ministrów: Komunikacji i Spr. Wewn. z dn. 6 kwietnia 1935 r o wydawniu koncesyj na zarobkowy przewóz osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gminy miejskiej;

rozp. min. Skarbu z dn. 13 stycznia r. b. o zmianie rozp. min Skarbu z dn. 27 kwietnia r. ub. w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Włochy i W. Brytania tworzą rezerwy zbożowe

Donoszą z Londynu, że Włochy zakupiły dotychczas 55 milionów buszli pszenicy. Zdaniem angielskich sfer zbożowych w najbliższym czasie Włochy uskutecznią dalsze zakupy pszenicy w ilości 31 do 33 milionów buszli, ponieważ nie tylko pokrywają bieżące zapotrzebowanie, ale też tworzą żelazną rezerwę, która wynosić będzie około 9 do 11 milionów buszli.

Również rząd W. Brytanii bada obecnie podobno możliwości zmagazynowania w portach angielskich większych zapasów pszenicy. Przypuszczalnie większa część tych zapasów złożona byłaby w porcie Liverpoolu.

—<>—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 23. 1. Ceny transakcyjne żyto 30 ton 22.50 15 ton 22.25 owies 15 ton 19.95. Ceny orientacyjne żyto 21.50—21.75 owies bez zmiany mąki żytnie minus 25 gr. Otręby żytnie 15.50—16 pszenne grube 15.75—16.25 pszenne średnie 14.775—15.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 1. Dewizy: Paryż 20.36 3/4 Londyn 21.41 3/8 Nowy Jork 4.36 7/8 Bruksela 73.53 Medjolan 22.96 Amsterdam 239.15 Berlin 175.55 Sztokholm 110.40 Oslo 107.60 Kopenhaga 95.60 Praga 15.24. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 82 w Paryżu Fr. fr. 1600 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60.— Stabilizacyjna 77.50 Dolarowa 60.— Warszawska 48.75. Tendencja utrzymana.

Lucio d'Ambra

Czerwone róże

Autoryzowany przekład Felicji Fischlerowej.

W pokoju stały dwa kielichy na kwiaty, bukiet białych róż w jednym, bukiet czerwonych w drugim. Wpierw obserwował Claudio z uśmiechem białe róże, a następnie z wybuchem śmiechu — czerwone. „Dlaczego się śmiejesz?" pytaliśmy go. „Z powodu pewnego wspomnienia" — odpowiedział Claudio. „Drodzy przyjaciele, jeśli zamierzacie umawiać się z kobietą co do tajemnej mowy miłości, pamiętajcie zawsze dobrze o alfabecie. Gdyż inaczej możnaby przy wymianie listów wpaść w kłopot, podobny temu, który mi się wydarzył z Izą. W rzeczywistości nie wystarcza, aby z kobietą umówić się co do alfabetu, musi się go dobrze zapamiętać, aby się komuś nie zdarzyło nieszczęście wygadania bezwiednie rzeczy, których by się najchętniej nie poruszyło".

To była aforystyczna introdukcja opowiadania. Usadowiliśmy się jeszcze wygodniej w fotelach i przygotowaliśmy się do słuchania.

„Odkryłem pierwszą zdradę Izy — tak rozpoczął Claudio — po bukiecie czerwonych róż, podczas, gdy po bukiecie białych róż nie mogłem niczego odkryć. Mimo to, przyszły oba bukiety, biały jak i czerwony od tego samego handlarza kwiatami, bez znaku, bez wskazówki, bez biletu, krótko mówiąc, bez czegokolwiek, co mogłoby naprowadzić człowieka, by uważał za potrzebne uderzyć na alarm. Ale, o biada, był to kolor! Czerwone róże, to był dramat, białe mogłyby jeszcze stać się sielanką. W istocie białe róże były dla nas szczerą mową, białym alfabetem naszego szczęścia, naszego ślepego zaufania, naszej miłości. Ta nasza mowa kwiatów powstała w ten sposób:

„Od roku kochaliśmy się i często były między nami sprzeczki. Z tymi sprzeczkami zakochanych jest nieszczęście, gdyż na każdym kroku skaczą sobie do oczu zarówno zakochani, którzy się ubóstwiają, jak i pary, które się znieść nie mogą. Kto kiedykolwiek może z tego być mądrym? Jeśli z kobietą trudno jest dojść do końca, to tłumaczymy to zdenerwowaniem, chwilowym nastrojem. Czasem dyktuje nam rozum, by ustępliwie mruknąć: „Ona biedna nie potrafi inaczej", lub z racji jej głupoty cieszyć się i przy końcu każdej sprzeczki zawołać: Oh, jak szczęśliwy jestem, jak ona mnie ubóstwia".

„Do rzeczy, do rzeczy", wołali najniecierpliwsi, którzy woleli filozoficzne opowiadania od filozofii opowiadania.

„Właśnie jestem przy tym" — powiedział Claudio. — „Pewnego wieczoru sprzeczaliśmy się strasznie u mnie w domu. Iza odeszła na zawsze, trzasnąwszy drzwiami. Mimo to zatrzymała się na schodach, czekając długo na to, że ją jednak zawołam. Ja zaś powiedziałem sobie. Proszę Boga, by mi tę łaskę wyświadczył, abym więcej cię nie ujrzał.

Stałem za drzwiami, serce mi biło młotem, ucho było wytężone, by słyszeć, czy jej nóżki nie biegną po schodach na górę i czy jej ręka o małych, na różowo polerowanych paznokciach nie szuka wokoło, aby trudny do znalezienia dzwonek elektryczny nacisnąć. Ale oboje pozostaliśmy hardzi i każdy poszedł tego wieczoru swoją drogą, dumny z tego, że został silnym, ale rozpaczając, że niestety nie był zmuszonym stać się — słabym.

Krótko powiedziawszy, rozeszliśmy się jak dwa skrawki papieru lub dwa magnesy, które się od siebie oddalają, skoro je jakaś ręka gwałtownie rozdziela".

„Dobrze, a więc dalej".

„Następnego dnia, — opowiada dalej Claudio — byłem w moim mieszkaniu. Kapelusz i laska, rękawiczki i zarzutka były już przygotowane, powtarzałem sobie setki razy: „Czy mam iść, czy też nie?" Lecz podczas, gdy jeszcze rozmyśliwałem jak Hamlet nad iluzją konsekwencji, odpowiedziałem już służącemu, który mnie zapytał czy będę w domu jadł śniadanie: „Nie". Podczas gdy wreszcie sobie powiedziałem, że niesłuszność jest po stronie Izy i że to jej rzeczą być musi, żeby powróciła, poznałem równocześnie, że to jej mogłoby się zdawać znowu, że ja nie miałem racji i prawdopodobnie ona miałaby prawo czekać na to, że ja powrócę, gdy w tej chwili nagle zatrzymał się powóz przed mym domem. Biegnę do okna. Otwieram je. Gdy się pokazuję w oknie, widzę rzeczywiście Izę w powozie, z oczyma zwróconymi ku mym oknom, z pięknymi ustami otwartymi do ślicznego uśmiechu, który jak kwiat rozjaśnia cały krzew. Na jej kolanach leżał wielki bukiet białych róż.

„Teraz mamy wreszcie".

„Gdy weszła na górę, dała mi równocześnie róże i swoje wargi".

„Róże i róże" — szeptał młody poeta.

„Gdy już była na górze, rzekła do mnie: Oto są róże naszego pojednania". Namyśliła się i dodała: „Ty często posyłasz mi kwiaty, często i ja ci je posyłam. Lecz od dziś musimy sobie nawzajem tylko białe róże posyłać. Będą one nam mówiły o miłości, zaufaniu, radości i zgodzie o wszystkich pięknych snach zakochanych. Ale gdy pewnego dnia ty mnie poślesz lub ja tobie — czerwone róże, wtedy kolor ten mówić będzie o nienawiści, gniewie, zazdrości, katastrofie i ostatecznym zerwaniu".

Gdy okazałem swą zgodę, chciała Iza, uśmiechając się, zagrać jeszcze w orła i reszkę, aby się przekonać, kto pierwszy z nas pośle — czerwone róże. Ja trafiłem na reszkę, ona na orła. Ona więc rzuciła na orła. Iza powiedziała, że mój pieniądz nie ma racji i myli się. Ja pomyślałem sobie, że moneta ma słuszność i może doskonale przewidzieć. Lecz nie mówiliśmy więcej o tym. Nie mówiliśmy tak długo więcej o tym, aż w sześć miesięcy potem właśnie ja byłem tym, który jej wbrew wyroczni monety posłałem w dniu jej imienin — czerwone róże.

„Ty?"

„Tak, ja, — z roztargnienia. Tyle a tyle razy posyłałem jej białe róże i często, widząc moje zadowolenie i ufność, przyjmowała mnie potem uszczęśliwiona. Owego wieczoru byłem w kwieciarni bardzo zajęty rozmową z przyjaciółmi, którzy mi towarzyszyli i byłem bardzo roztargniony. Nie zwróciłem uwagi, gdy mnie sprzedający zapytał jakiego koloru mają być róże. Odpowiedziałem: „czerwonego" i byłem święcie przekonany, że powiedziałem: „białego". Przypadki chodzą przecież po ludziach. Takie rzeczy zdarzają się nawet posłom, którzy też niekiedy oddają podczas głosowania białe gałki w przekonaniu, że wrzucili czarne. W ten sposób można zrozumieć, że zakochanym może się zdarzyć tak, jak niebiańskim aniołom, przebywającym zawsze nieco w obłokach, aby za iluzjami gonić, jak dzieci za motylami.

„Następnego dnia poszedłem do Izy z uśmiechem na ustach. Jak wam już mówiłem, był to dzień jej imienin. Iza przyjęła mnie z zimną i zakłopotaną miną, a ja, znając zmienność jej charakteru, gdzie nagle z poza najczarniejszych chmur słońce mogło wystąpić, liczyłem na pogodną aurę, aby tymczasem pod ochroną uprzejmej i ironicznej rezygnacji przeczekać zagrażająca niepogodę. Lecz słońce nie ukazało się. Raczej niebo stało się coraz ciemniejsze. I im więcej upływało czasu tym więcej udawała obojętność, aż nareszcie zapytała mnie swobodnie. „Ale co tobie jest? Dlaczego tak na mnie patrzysz?" „Kocham cię..." — odpowiedziałem jej. A ona: „Nie, to nie prawda... Jesteś nieszczery i maskujesz się". Tak to szło przez cały dzień. Był to obrzydliwy dzień uroczysty. Wieczorem, zanim zapalono światło, gdy z ciemnością nieba harmonizowała melancholia duszy, padła mi Iza nagle z płaczem do nóg i powiedziała: „Ja wiem... ja wiem..." — rzekła do mnie „wiem, że ty wiesz o wszystkim. Ale zanim mi robić będziesz wyrzuty, chcę ci wyznać szczerze. Tak, to jest prawda... Robert... Istne warjactwo... Ale tylko jeden raz... przysięgam Ci. A teraz nienawidzę go... Ja nigdy nie zobaczę go na oczy, nigdy więcej, ja tylko ciebie kocham, ja ciebie tylko ubóstwiam, ciebie mój koch..."

Śmialiśmy się, gdyż resztę przeczuliśmy.

„Lecz tak.." powiedział Claudio „Właśnie tak było. Przez nieporozumienie z różami właśnie w owym dniu, w dniu jej imienin przypomniała sobie Iza słowa: czerwone róże: złość, zazdrość, katastrofa, zerwanie... I kiedy dostała czerwone róże, wyobrażała sobie, że ja o wszystkim wiem. Prosiła mnie więc o przebaczenie i ze stereotypowym „Jedyny raz" starała się przynajmniej uzyskać okoliczności łagodzące".

Wśród ogólnego śmiechu zakończył Claudio swą historię.

„Gdy dowiedziała się o tym, że ja o niczym nie wiedziałem i że te czerwone róże miały być w gruncie rzeczy białe, Iza, która dotąd była czerwona jak ogień, nagle śmiertelnie zbladła ze złości. Po chwili widziałem ją z czerwoną różą w ręce, jak dziko listek za listkiem z niej wyrywała. Czyniła tak, jak kobiety, które raz wypowiedziane słowa chciałyby także z duszy wyrwać, szczególnie wtedy, gdy niepotrzebnie za dużo wyznały".

Z MODY

O każdej porze dnia -- suknia płaszczowa



(s) Dawniej uważano suknię płaszczową za stosowną suknię dla starszej pani. Może to i było słuszne w okresie, w którym suknia płaszczowa miała w sobie coś ciężkiego, poważnego. Ale twórcy mody dzisiejszej starali się, ażeby obecny model sukni płaszczowej był lekki, pełen gracji i przede wszystkim — młodociany.

W pierwszym względzie suknia płaszczowa pozwala na wysmuklenie linii, co zgadza się z życzeniem każdej pani.

Poza tym można suknię płaszczową uszyć z każdego materiału, co też przedstawia wielkie plus.

Więc mamy przede wszystkim sztrapacową suknię płaszczową. Tworzy ona pewnego rodzaju długi kasak (ryc. 1) zapinana na drewniane guziki, szeroki skórzany pasek.

Do tego celu nadają się najlepiej wzorzyste materiały sportowe.

Drugi nasz model, to suknia popołudniowa z aksamitu lub gładkiej wełnianej materii. Kołnierz, rękawy i kokarda zakończone futrem, które na wiosnę zastąpić można jakimś innym jasnym materiałem.

Nasza trzecia suknia, to suknia do teatru lub na małe przyjęcie, uszyta jest z tak modnej teraz wełnianej koronki.

Te trzy suknie płaszczowe, to podstawa nadchodzącej mody wiosennej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Prof. Staniewicz rektorem Uniwersytetu wileńskiego

Wilno, 23. 1. PAT. W dniu dzisiejszym na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie odbyły się wybory nowego rektora U. S. B. W wyniku pierwszego głosowania wybrany został prof. dr. Władysław Jakowicki, dotychczasowy rektor i wyboru nie przyjął.

W drugim głosowaniu wybrany został prof. dr. Józef Patkowski, dotychczasowy prorektor i wyboru też nie przyjął.

W trzecim głosowaniu wybrany został prof. dr. Witold Staniewicz b. rektor i wybór przyjął.

Rektor Staniewicz udaje się w dniu dzisiejszym do Warszawy w celu odbycia konferencji z p. ministrem WR. i OP. prof. Świętosławskim

Niezadawalający stan zdrowotny w Polsce

Wśród szeregu zagadnień, poruszonych ostatnio podczas dyskusji budżetowej w Sejmie, niepoślednie miejsce zajęło zobrazowanie stanu zdrowotnego w Polsce. W kraju jest wciąż jeszcze 70 tysięcy zgonów rocznie z powodu gruźlicy i 300 tysięcy chorych na gruźlicę otwartą. Na ten smutny fakt wpływają fatalne warunki mieszkaniowe gdyż w mieszkaniach robotniczych jedno łóżko przypada na 2 lub nawet 3 mieszkańców...

Niepokojący wielce jest brak lekarzy. Na 10 tysięcy ludzi w Polsce — przypada przeciętnie — 3 lekarzy, podczas gdy np. w Szwajcarii jest ich 103. Ale nie tylko jest tych lekarzy mało. Ich rozmieszczenie w kraju przedstawia się zupełnie źle. Przeszło 60 proc. lekarzy praktykuje w 28 miastach. A tylko około 40 proc. osiada w mniejszych miastach i na wsi. Istnieje 40 proc. powiatów, w których na jednego lekarza przypada 100 kilometrów kwadratowych, a w 23 powiatach jeden lekarz ma obsłużyć ludność na przestrzeni przeszło 200 km. kwadr....

200 km. kwadr.... (I są jeszcze ludzie, którzy mówią o „nadmiarze" inteligencji w Polsce i „przeludnieniu" w zawodzie lekarskim).

W tym fakcie znajduje się uzasadnienie dla śmiertelności niemowląt, sięgającej na kresach wschodnich 20 proc. podczas gdy na zachodzie Europy ten odsetek śmiertelności dzieci nie dochodzi do 5 proc. Co piąte dziecko umiera, gdyż pozbawione jest opieki lekarskiej. Komisje poborowe odrzucać muszą pokaźny odsetek młodzieży — dyskwalifikując 9 proc. poborowych z powodu gruźlicy, 5 proc. z powodu jaglicy, i stwierdzając w niektórych powiatach 100 proc. próchnicy zębów u poborowych.

Napad bezrobotnych na magistrat

W Radziejowie Kujawskim tłum złożony ze 150 bezrobotnych wtargnął do magistratu i zażądał od burmistrza Kossowskiego wypłacenia zapomóg. Gdy burmistrz odmówił, tłum rzucił się na niego i wywlókł go na ulicę. Następnie bezrobotni steroryzowali przejeżdżającego woźnicę, którego zmuszono do wywiezienia skatowanego burmistrza do wsi Biskupice, gdzie porzucono go w rowie.

Wzmocnione posterunki policji przywróciły spokój. Osiem osób aresztowano.

Niemiecki magnat przeciw skarbowi państwa

Od szeregu lat ciągnie się spór cywilny na tle pretensji jednego z najwybitniejszych arystokratów Niemiec, ks. Alfreda Thurn-Taxis przeciwko skarbowi państwa. Sprawa wynikła na tle wywłaszczenia olbrzymich dóbr w Poznańskim tzw. księstwa krotoszyńskiego, za które wypłacono ks. Thurn-Taxis w pierwszych latach niepodległości 20 milionów zł. odszkodowania.

Przed likwidacją wzajemnych roszczeń Polski i Niemiec, Thurn-Taxis powołując się na kilkutygodniowe opóźnienia w wypłacie odszkodowania, zażądał tytułem procentów 400 tys. zł. Powództwo to wobec zawarcia umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej, pozostało bez biegu. Ks. Thurn-Taxis wniósł zażalenie do warszawskiego Sądu Apelacyjnego, które rozpoznane było w b. tygodniu przez wydział I cywilny.

Sąd Apelacyjny oddalił skargę niemieckiego magnata Ks. Thurn-Taxis nie daje za wygrane i zapowiedział skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

106 wagonów drzewa zginęło

Rekord wielkości objektu zguby bije — 106 wagonów drzewa, jakie... zaginęły na szlaku Białowieża — Warszawa. P. Jakób Gzowski zakupił w dyrekcji lasów w Białowieży 106 wagonów drzewa, zapłacił za nie i czekał w Warszawie.

Ładunku jednak nie otrzymał a wszelkie reklamacje spełzły na niczym. Wówczas wystąpił z procesem przeciwko kolejom o 71.000 zł. odszkodowania. Oświadczono mu, że nic mu się nie należy, ponieważ nie ma frachtu przewozowego i nie może występować z roszczeniami. Na to kupiec oświadczył, że kopię frachtu powinny mu koleje przysłać. Koleje odrzekły lakonicznie, że kopie frachtu nadesłały we właściwym czasie. Na tej zasadzie bez dalszego wnikania w sprawę, Sąd Okręgowy powództwo oddalił. W apelacji kupiec zażądał dowodu, kto otrzymał kopię frachtu. Kolej znów odpowiedziała, że kopię frachtu pokwitował „jakiś domownik Gzowskiego", a zresztą odpisu kopii kolej wydać nie może, bowiem kupiec... nie podał numerów wagonów ładunku.

Tak, czy tak, kupiec znalazł się w błędnym kole i przegrał proces również w apelacji. Dopiero Sąd Najwyższy uchylił wyrok i w motywach pod kreślił, że takie błędne kazuistyczne rozumowanie nie może świadczyć przeciwko kupcowi. Nie można się bowiem od niego domagać kopii frachtu, skoro ich nie ma. Kolej nie jest wytłumaczona, że odbiór frachtów pokwitował domownik, skoro nie chce podać jego nazwiska, ani też nie chce wydać odpisu, zasłaniając się niemożnością uczynienia tego z braku numerów wagonów ładunku.

Toteż , gdy sprawa wróciła z powrotem do apelacji, sąd kategorycznie zażądał od kolei złożenia wszelkich posiadanych dowodów, na podstawie których możnaby oprzeć wyrok.

Znachorzy w roli lekarzy

Od dłuższego czasu ciężko chorowała żona kolejarza z Wejherowa, niejaka Grajewska. Początkowo chorą leczono sposobem domowym, a gdy stan zdrowia ciągle się pogarszał, ktoś ze znajomych poradził zwrócić się o pomoc do znachora w Rumii-Zagórzu, niejakiego 45-letniego A. Kędziory. Wioskowy szaman, szewc z zawodu leczył swych pacjentów w wolnych od zajęć szewskich chwilach.

Dla chorej Grajewskiej szewc-znachor przepisał lekarstwo, po które kazał się zwrócić do niejakiego Siemińskiego, który wyrabiał cudowne mikstury przy akompaniamencie przeróżnych zaklęć tajemnych i odmawianiu formułek czarodziejskich.

Chora przyjęła cudowne leki i... straciła przytomność...

Przerażony mąż zawezwał dwóch lekarzy wejherowskich, którzy orzekli, że chora została otruta atropiną. Trucizna znajdowała się w lekarstwie, zapisanym przez znachora, a dostarczonym przez jego wspólnika Siemińskiego. Policja aresztowała obydwu. Stan zdrowia chorej budzi poważne obawy.

Znowu napad rabunkowy na staruszkę

Onegdaj w nocy dwaj bandyci wdarli się poprzez wybite okno do mieszkającej samotnie we wsi Wołkogule (woj. wileńskie) — 78-letniej Gitli Beker - Ahraniewiczowej i po kilkakrotnym uderzeniu w głowę, zażądali wydania pieniędzy.

Napastnicy związali następnie swą ofiarę i niezadowoleni z oddanych im 10 złotych, po splądrowaniu mieszkania zabrali bieliznę i zegarek ogólnej wartości 200 złotych.

Po zawiązaniu drzwi z zewnątrz bandyci zbiegli.

Ujęcie morderców Silbigerowej

Bielsko. 23. 1. (R) Po ustaleniu identyczności sprawców potwornego mordu rabunkowego, dokonanego w ubiegłą sobotę na osobie błp. Silbigerowej, rozesłano za nimi listy gończe a niezależnie od tego prowadzono poszukiwania w całej okolicy. Wczoraj podczas obławy na terenie nieczynnej cegielni w Białej natknęła się policja bialska na dwóch poszukiwanych sprawców, których na miejscu ujęto. Są to Tadeusz Kuława oraz Józef Witkowski. Trzeci sprawca Piotr Ptak ukrywa się dotychczas. Ani zrabowanej gotówki ani biżuterii nie znaleziono przy zatrzymanych. Jak śledztwo wykazało, zbiegli oni po dokonaniu morderstwa do Krakowa, stamtąd do Sosnowca, skąd znowu wrócili do Bielska, uważając, że po pierwszych poszukiwaniach na terenie zbrodni będą oni najbezpieczniejsi w okolicach Bielska. Zbrodniarzy sprowadzono na komisariat w Białej, skąd po krótkim przesłuchaniu odesłano ich do komisariatu w Bielsku, gdzie prowadzi się energiczne śledztwo.

Narodowi socjaliści rwą się do władzy w Austrii

Wiedeń, 23. 1. ŻAT. Sytuacja wewnętrznopolityczna w Austrii jest coraz bardziej napięta. Mówi się już głośno o rekonstrukcji rządu, w którym zdobyliby pozycję t. zw. „betonnt nationale", za którymi kryją się narodowi socjaliści i ich sympatycy. Presja wywierana przez posła niemieckiego von Papena w związku z niemiecko-austriackimi rokowaniami gospodarczymi, jest coraz mocniejsza. Von Papen domaga się całkowitej amnestii narodowych socjalistów zarówno w Austrii jak i tych, którzy uciekli do Niemiec i żąda legalizacji „betonnt nationale".

Na posiedzeniu kierownictwa krajowego „Frontu Ojczyźnianego" ujawniły się tendencje poszczególnych organizacji, które zagrażają wpływom „Frontu Ojczyźnianego" Na tym posiedzeniu kanclerz dr Schuschnig oświadczył, iż nie ma mowy o tym, aby jakakolwiek organizacja po za „Frontem Ojczyźnianym" mogła zyskać wpływ polityczny w Austrii. Pomimo to dzięki ministrowi Gleise—Horstenau poczyniono koncesje na rzecz „betonnt nationale" w tej postaci, iż w Grazu pozwolono otworzyć „Ostmarkischen Volksverein", który ma skupić organizacyjnie „Betonnt nationale". Statut tego związku wysuwa na czoło „krzewienie i popieranie twórczości niemieckiej", uważając za swe zadanie „natchnąć austriackich bojowników zdrowym duchem niemiecko-narodowym". Związek oparty jest na zasadach czysto aryjskich. Główna siedziba mieści się w Grazu. Tym niemniej powstać mają wkrótce grupy lokalne w innych miejscowościach. Równocześnie w Linz powstało „czysto aryjskie" ugrupowanie, które pozostaje pod wpływem księcia Stahrhemberga.

Wiedeń, 23. 1. ŻAT. Jak donoszą, urząd kanclerski pierwotnie odmówił zezwolenia na utworzenie „Ostarmkischen Volksverein". Zezwolenia udzielono dopiero po złożeniu rekursu do trybunału administracyjnego.

Ogłoszony komunikat oficjalnie stwierdza, że podobnie jak dawniej, również obecnie rząd przeciwny jest powstawaniu odrębnych związków i czuwać będzie, aby nowy związek zgodnie z jego statutem nie rozwijał działalności politycznej. Powstanie grup „betonnt nationale" zwraca jednak powszechną uwagę. Po za związkiem w Grazu i grupą Stahrhemberga w Linzu, minister Neustaedter Sluermer założył we Wiedniu trzecią grupę antysemicką złożoną z „betonnt nationale". Poza tym powstała we Wiedniu czwarta grupa „Heimatschutzu", która stoi podobno blisko majora Fey.

Nie ulega wątpliwości, iż pomimo ciągłych zapewnień kanclerza Schuschniga, grupy te (kierowane i protegowane przez ministrów związkowych!) wkońcu zaczną wywierać coraz donioślejszy wpływ na bieżącą politykę austriacką. Nowe te formacje świadczą wymownie, jak niejasne i niepewne są procesy wewnętrzno-polityczne Austrii, szczególnie zaś gdy rozwijają się one w tym samym czasie, w którym toczą się doniosłe rokowania gospodarcze z Rzeszą i gdy we Włoszech gen. Goering prowadzi rokowania, które w ostatecznym rachunku muszą się odbić również na Austrii.

W kołach skupienia żydowskiego w Austrii panuje coraz większe zaniepokojenie.

KRONIKA

STYCZEŃ	Wschód słońca 7 g 09 m
24	Zachód słońca 16 g 04 m
NIEDZIELA	Szebat 12 5697

Konfiskata „Nowego Dziennika"

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie za artykuł wstępny p. Apolinarego Hartglasa.

—<>—

Egzaminy do liceów tylko w wyjątkowych wypadkach

W bieżącym roku nastąpi realizacja ostatniego etapu reformy szkolnictwa średniego, rozpoczęta przed czterema laty. Nowego typu gimnazja czteroklasowe wydadzą w tym roku pierwsze świadectwa swym absolwentom, którzy z kolei będą mogli starać się o przyjęcie do liceów dwuklasowych, zastępujących dawne 7 i 8 klasy gimnazjalne.

Sprawa ta interesuje w wysokim stopniu najszersze koła rodziców i uczniów. Mimo bowiem iż do końca roku szkolnego pozostało już tylko pięć miesięcy, dotychczas nie wyjaśniono urzędowo, jak przedstawiać się będzie zakończenie roku, czy absolwenci będą musieli zdawać egzaminy końcowe i jakie i na jakich warunkach przyjmowani będą do liceów.

Rozporządzenie Ministra W.R. i O.P. ukazać się ma w połowie lutego.

Egzaminy końcowe mają być przewidziane tylko w wyjątkowych wypadkach. O ile uczniowie wykazywać będą w ciągu roku dostateczne postępy — otrzymają świadectwa wyłącznie na podstawie ocen nauczycielskich z całego roku. O ile jednak z jakichkolwiek przedmiotów oceny będą niedostateczne — zarządzone będą egzaminy.

Świadectwa, które po raz pierwszy uzyskają uczniowie w roku bieżącym, nie będą nosiły nazwy „małych matur" jednak będą odpowiadały temu pojęciu. Świadectwo z ukończenia 4-klasowego gimnazjum będzie wystarczające dla uzyskania ulg w wojsku, dla otrzymania stanowisk na niższych szczeblach administracyjnych i t. d. oraz dla wstąpienia do liceum, bez jakichkolwiek dodatkowych egzaminów, o ile uczniowie będą chcieli kontynuować naukę.

W tej chwili ustala się na terenie ministerstwa typy wszystkich liceów, jakie powołane zostaną do życia w końcu bieżącego roku szkolnego.

W większych miastach mają być założone licea administracyjno - ubezpieczeniowe, których zadaniem byłoby praktyczne i teoretyczne przygotowanie młodzieży do służby w administracji państwowej, samorządowej i zakładach ubezpieczeń społecznych. Licea te będą m in korzystać z wykładowców, których dostarczą ZUS, zakład ubezpieczeń wzajemnych, instytut społeczny i t. d.

Przed urbanistycznym uporządkowaniem Rynku Krakowskiego

Wczoraj rozpoczęły się obrady Sądu konkursowego dla rozstrzygnięcia konkursu na projekt urbanistycznego uporządkowania Rynku Gł., Pl. Mariackiego, Rynku Małego i Pl. Szczepańskiego.

Konkurs rozpisany został przez Stow. Architektów R. P. Oddział w Krakowie w lipcu ub. roku na zlecenie Zarządu Miejskiego w Krakowie. Na konkurs nadesłano 10 projektów. W skład Sądu wchodzą: prezydent dr. M. Kaplicki, wiceprezydent dr. R. Radzyński, z Rady Miejskiej b. min. inż. Dudek, b. premier prof. dr. Nowak, konserwator wojewódzki inż. Treter, delegat Urzędu Wojew. Naczelnik inż. Wąsowski i inni.

Sąd konkursowy po szczegółowym rozpatrzeniu nadesłanych projektów przyznał za najlepsze prace następujące nagrody: pierwsza w wysokości 5.000 zł., druga — 3.000 zł., trzecia — 2.000 zł. Następnie odbędzie się wystawa nadesłanych projektów na urbanistyczne uporządkowanie Krakowskiego Rynku, po czym dopiero nastąpi ostateczne zamknięcie konkursu i stwierdzenie kto jest autorami nagrodzonych prac.

Sprawca napadu na ul. Rzeźniczej został aresztowany

Duże poruszenie wywołał w Krakowie napad rabunkowy, jaki dokonany został przed kilkunastu dniami na ul. Rzeźniczej. Na przechodzącą Hanę Mandelbaum napadł jakiś osobnik, który wyrwał jej torebkę z pieniądzmi, biżuteria i papierami wartościowymi.

W toku dochodzeń policja ustaliła, iż napadu dokonał jeden osobnik, mając jednak kilku wspólników, którzy znajdowali się w pobliżu.

Obecnie aresztowany został sprawca tego napadu w osobie Kazimierza Felusia (lat 23), robotnika, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

Nieudały napad rabunkowy

Do mieszkania Zofji Stelmachowej w Sieniawie wtargnęli trzej bandyci, którzy zażądali gotówki. Gdy domownicy stawili opór, jeden z bandytów porwał siekierę i poranił dotkliwie Stelmachowa oraz jej dwóch synów.

Bandyci zbiegli nie dokonawszy rabunku. W czasie pościgu jeden z bandytów został ujęty.

Kto będzie leczył Parylewiczową?

W związku ze stanem zdrowia Parylewiczowej, który wymaga podobno dłuższego leczenia, rodzina Parylewiczowej nosi się z zamiarem zwrócenia do władz z prośbą o dopuszczenie do Parylewiczowej p. Woynowskiego z Warszawy, zajmującego się przyrodolecznictwem.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

67)

Tego opisać doprawdy nie można! Rządy upadają, formują się nowe i nie są mądrzejsze niż poprzednie. Czy naprawdę grozi nam zdziczenie? W pałacu sędziwego marszałka intrygują obszarnicy przeciwko republice, a demokraci przysięgają, że wróg znajduje się po lewej stronie. Prezydenci policji, którzy nazywają się socjalistami, strzelają do robotników, a głos demagoga zapowiada codziennie zmierzch „systemu" i jego bliski upadek.

Tego świat jeszcze nie widział! A czy tego nie widzi tak hojnie opłacany trefniś właśnie tego systemu, przeciwko któremu szczekają demagodzy? Czy nie widzi tego artysta Höfgen, że zabawy, których on jest bohaterem problematycznym, mają w gruncie rzeczy charakter arcysmutny i że taniec, którego jest jednym z najpopularniejszych wodzirejów, prowadzi nieuchronnie ku przepaści?

Hendrik Höfgen — spec od eleganckich łotrów, morderców we fraku, intrygantów historycznych — niczego nie widzi, niczego nie słyszy, na nic nie zwraca uwagi. Nie żyje w Berlinie — tak jak nigdy nie żył w Hamburgu; zna tylko sceny, wytwórnie filmowe, garderoby, kilka lokali nocnych, kilka sal uroczystych i kilka snobistycznych salonów. Czy odczuwa wogóle zmianę pór roku? Czy zdaje sobie sprawę, że lata przechodzą — ostatnie lata tej tak oczekiwanej, tyle nadziei budzącej, a teraz tak marnie swój żywot zamykającej republiki weimarskiej: lata 1930, 1931, 1932? Artysta Höfgen żyje tylko od jednej premiery do drugiej, od jednego filmu do drugiego, ale nawet nie wie, że śnieg na ulicach taje, że drzewa kwitną i zielenią się, że wiatry roznoszą aromaty kwiatów, że kwiaty wogóle istnieją i ziemia i woda. Zamknięty w murach swej ambicji jak w więzieniu, nienasycony i niezmęczony w gonitwie za sławą, wciąż w stanie najwyższego napięcia histerycznego przeżywa artysta Höfgen życie, które wydaje mu się nadzwyczajnym, a które w rzeczywistości jest nicością, jest jeno tylko wulgarną, błyszczącą arabeską na marginesie społeczeństwa skazanego na zagładę, wrogiego duchowi i w szybkim tempie ku katastrofie pędzącego.

Nie można tego opisać — nie można wogóle zarejestrować jego najrozmaitszego gatunku „wyczynów" i niespodzianek, którymi chce zwrócić na siebie uwagę. Umowę z teatrami profesora, ku straszliwemu smutkowi panny Bernhard wypowiedział, by mieć wolne ręce i zachować swobodę na wszelkiego rodzaju pokusy. Teraz inscenizuje i występuje to tu, to tam, o ile świetnie płatna praca filmowa na to mu wogóle pozwala. Tak na ekranie jak i na scenie widzieć go można w szykownym stroju apasza — czerwona chustka na czarnej koszuli, czupryna jasnowłosej peruki, która podkreślać ma jeszcze zbrodniczość jego roli, głęboko nasunięta na czoło; w haftowanym kostiumie książąt rokoka; w bujnym stroju despotów orientalnych; w todze rzymskiej lub marynarce mieszczańskiej z epoki biedermeyerowskiej; jako króla pruskiego, czy zdegenerowanego lorda angielskiego. (c. d. n.)

U źródła chaosu na rynku mięsnym

Problem trybowania nadal nie rozwiązany

Warszawa, 23. 1. (A). Donosiliśmy wczoraj o dymisji dyrektora rzeźni warszawskiej p. Iwańskiego. Jak się obecnie okazuje, przeciwko p. Iwańskiemu wysuwane są konkretne zarzuty, iż *zreferował on fałszywie wobec władz administracyjnych sytuację na warszawskim rynku mięsnym, co doprowadziło do wyznaczenia kontyngentu mięsa koszernego w ilości trzykrotnie wyższej, niż ludność żydowska może spożyć. To ma być przyczyną wielkiego chaosu, jaki wytworzył się na warszawskim rynku mięsnym po wprowadzeniu ustawy ubojowej.*

Jak stwierdzono, w ostatnich dniach przemyca się do Warszawy masowo mięso koszerne ze Slonima, Radzymina itd. Przemyt ten zaostrza jeszcze chaos na warszawskim rynku mięsnym. Równocześnie zaostrza się konflikt między rabinem Posnerem a rabinatem warszawskim. *Zasadniczo rabinat warszawski nie zakazał trybowania zadnich części mięsa, ale wobec znanej uchwały zjazdu rabinów, ludność ortodoksyjna nie spożywa trybowanych zadów.* Pod naciskiem pewnych kół, rabin Posner chce przeto wymóc na rabinacie wydanie oświadczenia, że trybowane mięso zadnie jest tak samo koszerne, jak i przednie. *Rabinat odmówił jednak kategorycznie temu żądaniu.*

Sprawy sądowe na tle ustawy ubojowej

Warszawa, 23. 1. (Sin). Do sądów starościńskich poczęły już napływać pierwsze sprawy karno-administracyjne nowego rodzaju, wynikłe na tle ustawy ubojowej. Pierwsze sprawy o wykroczenie przeciw ustawie, ograniczającej ubój rytualny, spowodowane zostały wykryciem pokątnego handlu mięsem koszernym i uchylaniem się od nadzoru weterynaryjnego. Sankcje karne, grożące za tego rodzaju wykroczenia, stanowią grzywnę do 3.000 zł. i areszt do 6 tygodni.

Plamy na słońcu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Obserwatorium astronomiczne zanotowało wzrost ilości plam na słońcu. Według przewidywań, maksimum plam na tarczy słonecznej pojawi się w jesieni br. W pojęciach ludu pojawia nie się większej ilości plam na słońcu ma wpływ na bieg wydarzeń na ziemi.

Kto nie płaci opłat radiowych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Ministerstwo spr. wewnętrznych na zapytanie jednego z wojewodów wyjaśniło, że od opłaty radiowej mogą być całkowicie zwolnieni inwalidzi wojenni, którzy oprócz zaopatrzenia z funduszów publicznych nie posiadają innego źródła utrzymania, osoby ociemniałe, które wykażą się świadectwem ubóstwa i osoby oraz instytucje, które pracują naukowo w zakresie radiotechnicznym. Do wydawania bezpłatnych kart rejestracyjnych uprawnia ne są okręgowe dyrekcje P. i T.

Berlin o polskim bilansie handlowym

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Prasa niemiecka drukuje artykuły na temat handlu zagranicznego Polski. Dzienniki dowodzą, że Polska stoi wobec rosnących trudności handlu zagranicznego i wobec groźby pasywnego bilansu handlowego. Główną troską Polski staje się wyrównanie bilansu handlowego z krajami zamorskimi.

Przeciw „elementowi napływowemu" w stolicy

Warszawa, 23. 1. (A). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt specjalnej ustawy w sprawie elementu napływowego, uciążliwego dla gminy m. Warszawy. Wedle projektu ustawy, każdy przybywający do stolicy będzie się musiał wykazać albo kapitałem dla założenia przedsiębiorstwa, albo wykształceniem czy przygotowaniem fachowym, albo też musi złożyć dowód, że analazlezy się na bruku warszawskim nie będzie bezrobotnym, że dostanie natychmiast pracę i jego pobyt nie będzie uciążliwym dla gminy.

„Ewakuacyjna" korespondencja w piśmie paryskim

Paryż, 23. 1. PAT. Na łamach poważnego organu sfer finansowych i przemysłowych „La Journee Industrielle" ukazała się korespondencja z Warszawy na temat polskich postulatów kolonialnych. Autor wskazuje przede wszystkim na dwa zasadnicze czynniki w tej dziedzinie: przeludnienie Polski i brak surowców, któreby umożliwiły rozwój uprzemysłowienia — jedynego środka na wchłonięcie dużego przyrostu ludności.

Poza jednak czynnikami natury demagogicznej i geograficznej, na żądania Polski wpłynął również moment wewnętrzno-polityczny, a mianowicie nadmiar ludności żydowskiej, której podział według zawodów jest wysoce nienormalny. Korespondent stwierdza, że nie można rządu polskiego czynić odpowiedzialnym za nastroje antysemickie w Polsce. Rząd polski pragnie rozwiązać kwestię żydowską na terenie szerszym, na terenie międzynarodowym. Dlatego też domaga się przede wszystkim zwiększenia emigracji Żydów do Palestyny, a ponieważ ostatnie tragiczne wypadki w tym kraju stają temu na przeszkodzie, stara się szukać innych sposobów rozwiązania tego zagadnienia.

Warunki dla emigrantów do Brazylii

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Zgodnie z przepisami emigracyjnymi, zezwalającymi na wjazd i osiedlenie się w Brazylii, mogą uzyskać rolnicy, którzy są wezwani przez właścicieli zagród i należący do najbliższej rodziny lub też posiadający jeden z towarzystw kolonizacyjnych umowę na kupno działki, w tym wypadku władze brazylijskie wydawać będą zezwolenia na wylądowanie. Wysokość gotówki potrzebna na przyjazd do Brazylii zależna jest od umowy z przedsiębiorstwem kolonizacyjnym. Emigranci nie rolnicy samotni lub obarczeni rodziną mogą uzyskać prawo wyjazdu do Brazylii, jeżeli przedstawią konsulatom dowody, że mają na utrzymanie dla dzieci do lat 12-tu 2 tysiące milrejsów i 2000 dla osób starszych.

—□—

Imigracja do St. Zjednoczonych nie wyczerpała kwoty

Waszyngton 23. 1. ŻAT. Z ogłoszonego ostatnio sprawozdania rządu federalnego Stanów Zjednoczonych wynika, że w r. 1936 ogółem udzielono 41.202 zezwolenia na przejazd do Ameryki. Aczkolwiek liczba ta jest wyższa niż w r. 1935 (gdy liczba zezwoleń imigracyjnych wyniosła 38.146) to jednak nie wyczerpuje ona kwot imigracyjnych przeznaczonych dla poszczególnych krajów. Kwoty imigracyjne z Polski i Niemiec wyzyskane zostały zaledwie w 48 proc.

Władze imigracyjne odrzucają wiele podań kandydatów na imigrantów. Również liczba wiz na pobyt czasowy w Stanach Zjednoczonych była bardzo ograniczona, aczkolwiek wielokrotnie przekroczyła liczbę zezwoleń na osiedlenie się w Ameryce na stale.

„Król krawców" wiedeńskich straci klientelę w Polsce...

Warszawa, 23. 1. (Sin). Otrzymaliśmy następujące informacje: organa skarbowe ujawniły w ciągu roku ubiegłego kilkadziesiąt wypadków przemycania z zagranicy ubrań, palt, płaszczy itp., nabytych w wiedeńskiej firmie Knische. Sprowadzono to do Polski pod pozorem legalności w postaci bagażu w ruchu podróżnych bez uiszczenia opłat i załatwienia formalności celnych. Ukrócone należności celne wyrażają się w setkach tysięcy zł. Prowadzone dochodzenia są na ukończeniu i karygodny czyn spotka się z surową represją i napiętnowaniem publicznym tym bardziej, że *oskarżeni są ludźmi zamożnymi o nieprzeciętnych stanowiskach społecznych, od których należy specjalnie wymagać lojalnego wypełniania obowiązków wobec skarbu państwa.* Fakta te dowodzą niskiego poziomu wychowania obywatelskiego w szeregach osób pochodzących ze sfer handlowych i przemysłowych oraz towarzyskich, które korzystając z wyjazdów za granicę, dopuszczają się przestępstw celnych. W związku z tym rozważana jest możliwość ograniczenia wyjazdów za granicę osób, co do lojalności których wobec skarbu państwa są poważne zastrzeżenia.

Zapowiedź sensacyjnych procesów prasowych

Warszawa, 23. 1. (Sin). Wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczył na dzień 3 lutego jeden z najgłośniejszych procesów prasowych ostatnich lat z oskarżenia prywatnego tygodnika dla dzieci „Płomyk" przeciw „I. K. C.". Oskarżyciele występują z wnioskiem powołania nowych dowodów.

Warszawa, 23. 1. (A). Dnia 4 lutego sąd okręgowy w Warszawie rozpatrzy sensacyjną sprawę o zniesławienie z oskarżenia znanego publicysty wileńskiego Cat-Mackiewicza przeciwko redaktorowi pisma „Front Robotniczy", będącego organem ZZZ. Szurygowi. Omawiając sprawę skazanego za wystąpienia antypaństwowe agitatora ZZZ. Biernackiego, Szuryga w jednym z artykułów napisał, że Mackiewicz jest człowiekiem, któremu nie warto nawet dać policzka, ani splunąć w twarz.

Tajemnica przedziału 1-szej klasy...

Warszawa, 23. 1. (A). Jak się obecnie okazuje, owa Szwedka, z którą poseł Pacholczyk miał zajście w przedziale pierwszej klasy pociągu Poznań — Warszawa, jest Żydówką z Białegostoku. Jest ona córką właściciela fabryki pledów w Białymstoku Abramowicza. Przed kilku laty wyszła za mąż za przemysłowca Mostowicza i po osiedleniu się w Szwecji i uzyskaniu obywatelstwa szwedzkiego, zmieniła nazwisko na Muffel. Do Polski przyjechała p. M. na pogrzeb swej siostry, która wychrzciła się podczas wojny, ale nawróciła się na judaizm na kilka dni przed śmiercią. Pani M. jest kobietą niepospolitej urody i przed dwoma laty została wybrana królową piękności w Szwecji. Jak się dowiadujemy, jeden z adwokatów białostockich otrzymał list od posła Pacholczyka, w którym tenże pisze, że chciałby się wytłumaczyć przed panią Muffel.

Starcia polityczne w Marsylii

Marsylia, 23. 1. PAT. Po zebraniu francuskiej partii społecznej doszło do starcia z manifestantami lewicowymi, w czasie którego kilkanaście osób odniosło rany. Policja rozproszyła walczących.

Otwarcie wystawy paryskiej -- 1 maja br.

Paryż, 23. 1. PAT. Generalny komisariat wystawy 1937 r. komunikuje:

Celem położenia kresu szkodliwym kampaniom, komisariat generalny stwierdza, że *data otwarcia międzynarodowej wystawy sztuki i techniki w Paryżu jest w dalszym ciągu wyznaczona na dzień 1 maja 1937.*

Przygotowuje się raport genewski w sprawie Gdańska

Sprawa Aleksandretty -- na martwym punkcie

Genewa, 23. 1. PAT. W sobotę posiedzenia Rady Ligi Narodów nie było. W kuluarach natomiast omawiano szereg zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym bieżącej sesji. W południe zebrał się komitet trzech do spraw gdańskich, złożony z delegatów Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji. Minister Beck zaznajomił członków komitetu z polskim punktem widzenia w związku z powierzeniem Polsce przez Radę Ligi Narodów misji załatwienia różnic, jakie powstały między senatem wolnego miasta Gdańska a wysokim komisarzem Ligi Narodów. W toku narad komitetu gdańskiego, uzgodniono zasady, na których będzie się opierał raport w tej sprawie. *Po południu rzeczoznawcy przystąpili do redagowania tekstu sprawozdania które zapewne wejdzie na Radę w poniedziałek.*

Podczas gdy sprawa Gdańska rozwija się normalnie, zatarg francusko-turecki o Aleksandrettę wciąż znajduje się na martwym punkcie. W kołach francuskich podkreślają wprawdzie, że wśród delegacji tureckiej daje się zauważyć atmosfera bardziej spokojna i umiarkowana, *nie uczyniono jeszcze jednak żadnych poważniejszych kroków na drodze do porozumienia.* Mimo ożywionych rozmów na ten temat, odbytych dziś między ministrem Wielkiej Brytanii Edenem, ministrem tureckim Arasem, referentem tej sprawy min. Sandlerem i delegatami Francji i Turcji, nie brak przypuszczeń, *że bieżąca sesja Rady sprawy tej definitywnie nie załatwi,* przy czym nastąpi bądź odroczenie całej sprawy, bądź rozstrzygnięcie w formie uzgodnienia pewnych punktów, zawierających być może kilka dyrektyw na przyszłość.

Ponadto obradował dziś komitet sprawozdawców, którzy porozumiewali się między sobą co do kolejności wnoszenia raportów do Rady Ligi Narodów.

W kuluarach mówi się wreszcie wiele o zmianie, jaka nastąpi na stanowisku wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zajmowanym dotychczas przez p. Lestera, który mianowany został podsekretarzem generalnym Ligi Narodów. Żadne decyzje, dotyczące osoby wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, dotychczas nie zapadły.

Posiedzenie Sejmu -- we środę

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Plenarne posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone przez marszałka Cara na środę 27 stycznia br. o godz. 10 rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

Pustki w kasach samorządowych

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Związki samorządów terytorialnych podnoszą coraz ostrzejsze skargi na zanik wpływów podatkowych. Największa ilość żalów wywołana jest przez niedomagania egzekucyj skarbowych prowadzonych przez władze skarbowe, które przejęły przed kilku laty egzekwowanie podatku samorządowego. Władze skarbowe tłumaczą, że przyczyną niedomagań jest mała ilość egzekutorów. Polemika między przedstawicielami skarbu a samorządami, coraz bardziej się zaostrza, a tymczasem kasy gminne i powiatowe są coraz bardziej puste.

Zamiast godzin nadliczbowych -- zatrudniać bezrobotnych!

Warszawa. 23. 1. (Sin.) Organizacje niższych funkcjonariuszy państwowych przeprowadziły ankietę o czasie pracy funkcjonariuszy, z której wynika, że przeważnie personal niższych kategoryj służbowych zatrudniony jest od 12—14 godzin na dobę. Dla skasowania godzin pracy nadliczbowych wysunięty został projekt zatrudniania w urzędach bezrobotnych, co mogłoby nastąpić przy pomocy Funduszu Pracy. — Według obliczeń związku niższych funkcjonariuszy państwowych, przez zniesienie pracy w godzinach nadliczbowych, mogłoby znaleźć zatrudnienie dodatkowe blisko 20000 osób.

Przedwojenni działacze rewolucyjni emisariuszami Kominternu

Warszawa. 23. 1. (Sin.) W wydziale 8 karnym sądu okręgowego znajdzie się dn. 25 bm. sensacyjny proces polityczny o agitację komunistyczną, prowadzoną na zlecenie Kominteru. Na ławie oskarżonych zasiędą dwaj oskarżeni, którzy znani są jako działacze rewolucyjni jeszcze z okresu przedwojennego: Kotowicz i Berg. Obaj czynni byli na terenie województw kresowych, a ostatnio zatrzymani zostali jako emisariusze Kominternu i postawieni w stan oskarżenia. Oskarżenie popiera prokurator dla spraw politycznych Piotrowski.

Profanacja grobowca Zacharowa

Paryż. 23. 1. PAT. Prokuratura w Pontoise prowadzi dochodzenie w sprawie profanacji grobowca sir Basila Zacharowa. — Nieznani dotychczas sprawcy wtargnęli do zamku Zacharowa w Balincourt, zerwali płytę z jego grobowca i usiłowali rozbić trumnę, zostali jednak w ostatniej chwili spłoszeni. Jak się zdaje, zamiarem złoczyńców było włamanie się do trumny pani Zacharow, która pochowana jest w tym samym grobowcu. W trumnie pani Zacharow znajdowały się bezcenne klejnoty. Prokuratura w Pontoise zachowuje w sprawie śledztwa ścisłą tajemnicę.

Samoloty ze swastyką w Andaluzji

Walencja 23. 1. PAT. Hiszpańska agencja rządowa donosi z Andaluzji, że całkowity spokój, panujący na froncie Andujar — wykorzystany jest przez oddziały rządowe, celem umocnienia zajmowanych pozycyj.

W dniu dzisiejszym milicjanci na tym odcinku ujrzeli po raz pierwszy samoloty powstańcze nowego typu *ze znakiem swastyki na skrzydłach.*

Uchodźcy z Montoro opowiadają, że Maurowie grabią domy i sprzedają łup handlarzom, którzy posuwają się za oddziałami powstańczymi.

Minister marynarki i lotnictwa oznajmił że lotnictwo rządowe rzuciło 24 bomby na pozycje powstańcze w Getafe, po czym bombardowało 11 samolotów powstańczych które znajdowały się w tym czasie na tamtejszym lotnisku. Inna eskadra bombardowała schrony powstańcze w Calamacha na odcinku Teruel oraz kolumny samochodów ciężarowych, 4 wielkie samoloty rządowe bombardowały port w Kadyksie — gdzie znajdowały się liczne statki oraz okręt wojenny „Canaries". Jeden ze statków został zatopiony. Wszystkie samoloty powróciły szczęśliwie do swej bazy.

Zdementowana pogłoska o 800 rozstrzelanych

Bilbao. 23. 1. PAT. Baskijska rada obrony ogłosiła w prasie notę, dementującą pogłoski zamieszczone w niektórych dziennikach zagranicznych, jakoby w ostatnich czasach w Bilbao rozstrzelano około 800 osób. Nota stwierdza, że rząd nie tylko nie popiera myśli szturmu na więzienia, lecz przeciwnie, wydał energiczne zarządzenia, celem ukarania winnych i przywrócenia całkowitego porządku.

O czym plotkuje Lwów

Lwów, 23. 1. (M). Mieszkańcy okolicy Kleparowa i Zniesienia mają obecnie doskonały temat do plotek. Przed czterema laty pobrali się Maks i Blima Schatzowie. Małżeństwo było bezdzietne, skutkiem czego teściowa domagała się przeprowadzenia rozwodu. Zrozpaczonej Schatzowej poradziła akuszerka, by stingowała ciążę, a ona wystara się o dziecko, które podstawi jej. Akcja ta udała się w stu procentach. Schatzowa „urodziła" w szpitalu dziecko, które zapisane zostało w aktach stanu cywilnego jako pochodzące z małżeństwa Schatzów, przy czym akuszerka podpisała się jako świadek. Niestety sprawa wyszła zbyt rychło na jaw, dzięki długim językom kumoszek i sąsiadek, które doniosły władzy. Sprawa ta została skierowana do prokuratury i w związku z tym aresztowana została rzekoma matka oraz akuszerka.

Sensacyjne aresztowania we Lwowie

Lwów, 23. 1. (M). Pod zarzutem oszustwa na szkodę współwłaścicieli oraz skarbu państwa aresztowano wczoraj właścicieli wielkiej kamienicy przy ul. Bema 12 Izaka Fischa i L. Kandla. Oskarżeni oni są, że prowadzili administrację domu, przynoszącego 300 zł. miesięcznego dochodu, przy czym popełniali szereg nadużyć na szkodę współwłaścicieli domu. Ponadto ujawniono, że nie płacili podatku państwowego, a gospodarką swą w końcu doprowadzili do egzekucji, która naraziła współwłaścicieli na szkody, idące w dziesiątki tysięcy zł. Podobno wmieszani oni są również w aferze łapówkowej, jaka wykryta została przed kilkoma dniami we Lwowie. Prócz nich aresztowany został koncypient adwokacki Neuwerth.

Młodociany złodziej fałszywie oskarżył dwóch księgarzy

Lwów, 23. 1. (M). W ubiegłym roku został ujęty na gorącym uczynku kradzieży książek na szkodę swoich kolegów 16-letni uczeń IV klasy gimnazjalnej Stanisław Pietraszek. Okazało się, że Pietraszek przez 2 lata okradał swoich kolegów, do czego się przyznał i podał, że książki te sprzedawał dwom znanym lwowskim księgarzom żydowskim, a to Brodykowi przy ul. Batorego i Sobiowi Na Zniesieniu. Obu tych księgarzy pociągnięto do odpowiedzialności karnej za paserstwo. W toku rozprawy wyszło na jaw, że *obaj oskarżeni posiadali mnóstwo podziękowań pisemnych od różnych szkół, instytucyj i osób prywatnych,* z których wynikało, że konfiskowali oni książki, które wydawały im się podejrzane. Sąd oczywiście nie dał wiary uczniowi Pietraszkowi i obydwu księgarzy uwolnił. Przeciw młodocianemu złodziejowi toczy się obecnie rozprawa przed sądem dla nieletnich.

Wielka honorowa nagroda sportowa dla Wajsówny

Warszawa. 23. 1. PAT. Dziś o godz. 10 w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie odbyło się pod przew. wicedyrektora PUWF płk. Ziętkiewicza posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej za r. 1936 przy udziale delegatów rady naukowej W. F. min. spr. zagr., studium W. F. w Krakowie, CIWF i związku dziennikarzy sportowych. Do nagrody zgłoszono następujące kandydatury: Wajsówny, Kiszkurny, Kurkowskiej-Spychajowej, Chmielewskiego, Jędrzejowskiej oraz drużyny koszykówki. Dyskusja nad kandydaturami trwała kilka godzin. W głosowaniu na pierwsze miejsce wysunęła się Wajsówna, która zdobyła wielką nagrodę honorową za r. 1936. Ponieważ Wajsówna nagrodę tę zdobywa po raz drugi przeto przechodzi ona — w myśl regulaminu — na jej własność. Motywy decyzji komisji nadawczej opublikowane będą w przyszłym tygodniu.

Odpowiedź Hitlera dla Edena — dopiero na posiedzeniu Reichstagu 30 bm.

Berlin, 23. 1. PAT. Potwierdzają ze strony półurzędowej, że zapowiedziana ustna odpowiedź kanclerza Hitlera na wywody min. Edena nastąpi dopiero 30 bm. podczas uroczystej sesji Reichstagu. Sesja ta odbędzie się przypuszczalnie tego dnia o godz. 13-tej. Mowa kanclerza trwać ma około dwóch godzin. Transmitowana ona będzie przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. Brak jeszcze wprawdzie urzędowej zapowiedzi zwołania Reichstagu, odpowiada to jednak przyjętemu ostatnio w Berlinie systemowi publikowania urzędowego zwołania izby dopiero w ostatniej chwili. Zaznaczyć przy tym należy, że obecny Reichstag, mimo że wybory odbyły się w marcu r. ub., nie ukonstytuował się jeszcze i nie był jeszcze ani razu zwoływany.

Wobec szerzonych niejednokrotnie zagranicą przypuszczeń, że temat obrad Reichstagu stanowić będzie sprawa daleko idącej unifikacji Rzeszy, półurzędowo prostują te wiadomości, wskazując, iż w czasie obecnej sesji nastąpi prawdopodobnie jedynie skasowanie pojedynczych enklaw, utrudniających administrację na terenie państwa, bądź tylko powiększenie terytorialne pewnych okręgów administracyjnych (handlu). Zmiany te więc nie będą jeszcze istotne. Wskazują tu dalej na fakt, który przeszedł dość niepostrzeżenie na jesieni ub. roku, gdy wprowadzono ustawę, upoważniającą do ściągania podatków wyłącznie państwo i zarządy gminne. Dotychczasowy więc system ściągania podatków przez kraje został skasowany. Dopiero wyniki fiskalne, ściągnięte w ciągu 1937 r. dać mogą odpowiednim czynnikom wytyczne do możliwości skasowania krajów, jako jednostek dotychczas administracyjnie samodzielnych.

Oskarżeni z „równoległego centrum trockistowskiego" o swej winie

Moskwa, 23. 1. PAT. Dziś na rannym posiedzeniu składali zeznania Piatakow, Radek, Serebriakow i Szestow.

Piatakow przyznał się do udziału w organizowaniu równoległego centrum. Celem uzyskania środków pieniężnych na prowadzenie nielegalnej akcji Piatakow, który był przedstawicielem handlowym w Berlinie, dawał zamówienia firmom niemieckim którym *przepłacał*. Nadwyżka ta szła na korzyść centrum. Piatakow przyznaje się, że jako zastępca przewodniczącego rady gospodarki narodowej, a następnie jako zastępca komisarza ciężkiego przemysłu kierował nielegalną akcją równoległego centrum na Ukrainie i w Syberii zachodniej. — Na Ukrainie starał się zdezorganizować przemysł koksowo - chemiczny. Piatakow poza tym przyznał się do nawiązania kontaktu z Kamieniewem, który polecił mu wprowadzić do równoległego centrum Radka, Serebriakowa i Sokolnikowa, a poza tym nawiązać kontakt z przedstawicielami opozycji prawicowej Bucharinem, Rykowem i Tomskim, co też Piatakow uczynił. Radek, który zajmował w centrum stanowisko specjalisty od polityki zagranicznej i za daniem jego było utrzymywanie stosunków z placówkami państw obcych wyjaśnił w swoim zeznaniu cel utworzenia zapasowego centrum.

Na tym zeznania oskarżonych na posiedzeniu rannym zostały ukończone.

Gwałtowne bombardowanie Madrytu

Madryt, 23. 1. PAT. Artyleria powstańcza przejawiała dziś o godz. 10-tej rano intensywną działalność. Ciężkie, 155 milimetrowe pociski padały zarówno w centrum miasta, jak i na przedmieściach, wyrządzając *duże szkody. Ulice przedstawiają obraz wielkiego zniszczenia. Rynek zawalony jest gruzami — ogień artyleryjski nie oszczędził żadnej dzielnicy. Padło dużo ofiar, liczba których nie została ustalona.* Ogień artylerii nie ustał jeszcze o godz. 12.35. Pomoc rannym została zorganizowana natychmiast z chwilą rozpoczęcia bombardowania.

Madryt, 23. 1. PAT. Dzisiejsze bombardowanie Madrytu pociskami 150 i 210 mm. było najbardziej zaciekłym od czasu rozpoczęcia operacyj wojennych pod stolicą. Bombardowanie trwało od godz. 11 min. 45 do 12 min. 05, a następnie zostało wznowione o godz. 12 min. 25 i trwało do godz. 12 min. 40.

Ochotnicy duńscy zasilają szeregi republikańskie?

Berlin, 23. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kopenhagi: Dziennik „Berlingske Aften Avis" podaje wiadomość o transportach ochotników duńskich, które w każdą sobotę odchodzą z Esbjerg na parowcu „A. P. Bernstorff" do Dunkierki, a stamtąd przez Paryż na front wojsk rządowych w Hiszpanii. I dziś odjechał z Kopenhagi taki oddział ochotników pod wodzą sekretarza okręgu Seeland duńskiej partii komunistycznej Haralda Nielsena.

Co zawierać będą odpowiedzi Włoch i Niemiec?

Londyn, 23. 1. PAT. Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że odpowiedź rządu włoskiego w sprawie werbunku ochotników do Hiszpanii doręczona będzie w poniedziałek. W odpowiedzi tej rząd włoski kłaść będzie nacisk na konieczność kontroli międzynarodowej i ścisłe stosowanie przepisów nieinterwencji przez wszystkie kraje. Rząd włoski domagać się będzie, aby wszystkie zarządzenia zostały jednocześnie wprowadzone w życie.

Londyn, 23. 1. PAT. Agencja Reutra donosi z Berlina, że odpowiedź niemiecka w sprawie werbunku ochotników do Hiszpanii wręczona będzie w poniedziałek.

W przededniu nowych walk w Chinach

Szanghaj, 23. 1. PAT. O ile nie zajdzie nieprzewidziany zwrot w zachowaniu się wojsk zbuntowanych w prowincjach Szen-Si i Kan-Su, rząd nankiński rozpocznie od jutra operacje wojskowe. Jak wiadomo, w czasie konferencji odbytej w Fengua z delegatami zbuntowanych, marszałek Czang-Kai-Szek oświadczył, że o północy w sobotę upływa ostatni termin przyjęcia programu rządowego. Li-Czi-Kiang przywiózł wczoraj ze Sian-Fu odpowiedź, która przez władze nankińskie *uważana jest za wykrętną i niemożliwą do przyjęcia.* W odpowiedzi tej oświadczono m. in., że władze zbuntowanych wojsk skłonne są podporządkować się Nankinowi, lecz nie mogą tego uczynić ze względu na okoliczności lokalne. Władze podkreślają, że między Nankinem a buntownikami istnieją wielkie rozbieżności poglądów, gdyż Nankin domaga się naprzód pacyfikacji wewnętrznej przed przystąpieniem do zagadnień polityki zagranicznej, podczas gdy Czang-Sue-Liang i Jang-Hu-Czen pragną w sojuszu z komunistami podjąć ofensywę przeciwko napastnikom zagranicznym.

Wręczenie państwowej nagrody literackiej K. Wierzyńskiemu

Warszawa, 23. 1. PAT. W dniu 23 bm. o godz. 12-tej odbyło się w gabinecie p. ministra W.R. i O.P. prof. Wojciecha Świętosławskiego uroczyste wręczenie nagrody literackiej ministra W.R. i O.P. za rok 1936 laureatowi Kazimierzowi Wierzyńskiemu. W uroczystości wzięli udział wiceminister Jerzy Ferek Bleszyński, dyrektor biura personalnego min. W.R. i O.P. Wojciech Przybyłowicz, członkowie sądu konkursowego w osobach prezesa Polskiej Akademii Literatury Sieroszewskiego, wiceprezesa P.A.L. Staffa, profesora Uniwersytetu Juliana Krzyżanowskiego i naczelnika wydziału sztuki dr. Zawistowskiego, tudzież urzędnicy ministerstwa.

Podczas uroczystości p. minister prof. dr. Świętosławski wygłosił do laureata serdeczne przemówienie.

Otwarcie linii kolejowej Sierpc-Toruń

Sierpc, 23. 1. Dnia 23 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Sierpc — Toruń. Linia, której budowę rozpoczęto w r. 1935, liczy 78.8 km. i wykonana jest całkowicie na koszt skarbu państwa. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż przebiega przez obszary ziemi o dużej kulturze rolnej, pozbawione dotychczas połączenia kolejowego. Uroczystego otwarcia nowej linii dokonał p. minister komunikacji Ulrych.

Niebezpieczeństwo zwartej pokrywy lodowej

Warszawa, 23. 1. (Sin.) Służba hydrograficzna dyrekcji dróg wodnych zwróciła uwagę na wyjątkową zwartość pokrywy lodowej w roku bieżącym na rzekach polskich. Lód na Wiśle i dopływach jak i na rzekach kresowych jest niezwykle ścisły, i nie ma żadnej domieszki śniegu. Zjawisko to grozi obiektom drogowym w okresie ruszania lodu. Zwarty lód stanowi poważne niebezpieczeństwo dla mostów. Za wczasu powzięte będą prace saperskie, polegające na rozsadzaniu lodu przy filarach mostów, aby nie dopuścić do ich uszkodzenia.

Wzrost liczby bezrobotnych

Warszawa, 23. 1. (Sin.) Według ostatniego zestawienia, liczba bezrobotnych wynosi 507.933, a więc o 48.272 więcej, niż 1 stycznia 1937 i o 62491 więcej, niż 15 stycznia ubiegłego roku.

Dalszy transport do Berezy

Warszawa, 23. 1. (A) W dniu dzisiejszym zostali wysłani do Berezy Kartuskiej trzej oskarżeni o działalność komunistyczną, a mianowicie: Stefan Jędrzejczyk, Benjamin Szwat i Jakób Rybak.

S. O. S.!

Nowy Jork, 23. 1. PAT. Parowiec „Edward Doheny" posiadający na swym pokładzie załogę 40 marynarzy zawiadomił przez radio, iż zderzył się z transportowcem angielskim „SS Baron Graham" w pobliżu przylądka Hoteroy.

Parowiec nie podając szczegółów katastrofy prosi o pomoc.

Przemytnicy oszukiwali swych klientów

Czerniowce, 23. 1. PAT. Przed sądem wojennym w Kiszyniowie rozpoczyna się w tych dniach proces bandy przemytników, na czele której stała kobieta, Tekla Raku. Śledztwo wykryło, że banda oprócz rzeczywistego przemycania ludzi przez Dniestr do Sowietów, cały szereg uciekinierów oszukała, rzekomo przemycając ich, a w rzeczywistości... przeprawiając w nocy przez rzeczkę Revit, przepływającą przez Besarabię.

Rewizje w lokalach Stronnictwa Narodowego

Wczoraj rano przeprowadzono rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego w Rynku Głównym oraz w znajdującym się tamże lokalu Młodzieży Wszechpolskiej. Rewizję przeprowadzono również w lokalu Stronnictwa Narodowego na Zwierzyńcu. Jak słychać, rewizje pozostawały w związku z ulotkami kolportowanymi przez akademików endeckich. Rewizje nie dały podobno żadnego rezultatu.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Wolfram Szymon, Friedleina 1, tel. 127-88; Dr Kelhofer Artur, Krasińskiego 4; Dr Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Dr Redo Aleksander, Zamojskiego , tel. 182-57. — Dyżur nocny: Dr Fisch hab Izydor, Sebastiana 33, tel. 109-50; Dr Broniatowski Artur, Felicjanek 27, tel. 138-88; Dr Nowak Tadeusz, Pędzichów 4; Dr Silberberg Stef., Starowiślna 41, tel. 164-63.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7.

Walne Zgromadzenie krakowskiego oddziału Tow. Przyj. Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

Z końcem grudnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. Przyj. U. H. oddz. w Krakowie pod przewodnictwem prezesa oddziału dra Dawida Bulwy. W zagajeniu zobrazował przewodniczący tok prac Towarzystwa w r. 1936 podkreślając, iż rok ubiegły zaznaczył się wzmożeniem działalności oddziału krakowskiego dla sprawy Uniwersytetu Hebrajskiego. Z kolei sekretarz oddziału mgr I. Margulies przedstawił zebranym szczegółowe sprawozdanie sekretarskie za ub. okres.

W okresie sprawodawczym położono największy nacisk na akcję zbiórkową książek, która przyniosła bardzo dodatnie wyniki. Ogółem zebrano 331 dzieł w 460 tomach z najrozmaitszych dziedzin nauki. Na szczególną uwagę zasługują następujące dary: 91 pięknie wydanych książek ofiarowanych przez Muzeum Przemysłowe w Krakowie, dalej 47 dzieł i broszur ofiarowanych przez Tow. Ekonomiczne w Krakowie, zbiór z 66 dzieł z zakresu matematyki i fizyki, — dar rodziny bł. p. prof. Wohlmuta, oraz zbiór wydawnictw lekarskich, przyrodniczych i literackich (80 roczników w 600 zeszytach) — dar dr B. Kupczyka. Z uznaniem podkreślić należy zrozumienie i życzliwość okazaną dla sprawy Biblioteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie ze strony pp. profesorów U. J., którzy ofiarowali swe prace naukowe Uniwersytetowi Hebrajskiemu.

W związku z propagandą na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego bawił w Krakowie dyr. Kurt Blumenfeld, który wygłosił odczyt propagandowy oraz wziął udział w konferencji oddziałów prowincjonalnych, zwołanej z okazji jego pobytu, do Krakowa.

W zakresie organizowania emigracji studenckiej na U. H. należy podnieść, iż ilość podań o przyjęcie na U. H. przez oddział krakowski wniesionych, — mimo zmienionych na niekorzyść warunków — utrzymała się na poziomie r. 1935, tj. okresu najintensywniejszej emigracji na U. H., a mianowicie wpłynęło podań 61 (w r. 1935 — 64), z czego uwzględnionych przez U. H. zostało podań 35 (w r. 1935 — 25).

W dalszym ciągu skarbnik oddziału dr E. Rosenfeld odczytał sprawozdanie kasowe, po czym nad wygłoszonymi sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Schleichkorn, dr Apte, dr Spiegel, prof. Szmulewicz, dr Katz i dr Silberstein. W wyniku dyskusji wyrażono ustępującemu Zarządowi votum zaufania, po czym wybrano władze Towarzystwa na rok 1937, które po ukonstytuowaniu się przedstawiają się następującą: prezes dr D. Bulwa, wiceprezes dr H. Apte, sekretarz mgr I. Margulies, skarbnik dr E. Rosenfeld, członkowie Zarządu: dr M. Hofstäterówna, dr B. Katz, dr Ch. Löw, dr Z. Silberpfennig, dr H. Silberstein, prof. M. Szmulewicz, mgr R. Wolf. Komisja Rewizyjna: dr A. Süsser, L. Schleichkorn, dr M. Spiegel.

Po uchwaleniu szeregu wniosków przewodniczący dr Bulwa zamknął Walne Zgromadzenie.

Stan zadrzewienia Krakowa

Na Ratuszu Krak. odbyło się posiedzenie Komisji plantacyjnej Zarządu M. w skład której wchodzą przedstawiciele nauki i wybitni fachowcy.

Posiedzeniu przewodniczyli wiceprezydent dr. Klimecki oraz radny dr. Kwieciński. Po zagajeniu przez przewodniczącego nastąpiło ukonstytuowanie się czterech podkomisyj, a to dla spraw Lasu Wolskiego i zalesień ochronnych, dla plant w śródmieściu, plant Dietla i w Podgórzu, podkomisyj dla parków, skwerów i ulic, oraz podkomisyj dla cmentarzy m. i oddz. zdobniczego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Zarządu Ogrodów m. i Lasu Wolskiego, wywiązała się obszerna dyskusja, po czym sprawozdanie zostało jednomyślnie przyjęte przez Komisję do wiadomości.

Z kolei Komisja zapoznała się z programem prac zamierzonych w bież. roku, które będą przedmiotem rozważań najbliższego posiedzenia.

Wśród spraw bieżących znalazła się także kwestia wycięcia olch w dawnym korycie Rudawy opodal Al. 3-Maja. Jak się okazuje jeszcze w październiku ub. roku, delegacja Komisji plantacyjnej badając stan drzew na terenie miasta, zakwalifikowała także do usunięcia 22 olchy, które uschły wskutek zasypania koryta Rudawy i niwelacji terenu, wobec czego pnie ich znalazły się głęboko w ziemi.

Przy tej okazji stwierdzić należy, że ilość drzew suchych przeznaczonych przez Komisję plantacyjną w jesieni ub. roku do usunięcia na terenie całego miasta, wynosi ogółem 69 sztuk kiedy tymczasem ilość drzew znajdujących się pod opieką Ogrodnictwa m. w Krakowie (oczywiście poza Lasem Wolskim i drzewami będącymi własnością prywatną) wynosi 18.658 sztuk. Ponadto corocznie dosadza się na ulicach i w parkach około 600 drzew.

Zgon zastępcy dyrektora zarządu miejskiego

Onegdaj zmarł przeżywszy 79 lat śp. dr. Alfred z Bukowca Schlichting, em. st. radca Zarządu Miejskiego w Krakowie. Sp. dr. Schlichting położył poważne zasługi, pracując nieprzerwanie przez 42 lata w Zarządzie Miejskim w Krakowie, w którym następnie zajmował stanowisko zastępcy dyrektora. Zmarły był nadto wybitnym znawcą zagadnień administracyjnych.

Pogrzeb śp. dr. Schlichtinga odbył się wczoraj na cmentarzu rakowickim. W uroczystościach żałobnych wzięli udział wicewojewoda dr. Małaszyński, naczelnik Urz. Wojew. dr. Żułkiewicz, wiceprezydent dr. Klimecki oraz liczni przyjaciele, koledzy i znajomi Zmarłego.

Dwa i pół roku więzienia za paserstwo

Z mieszkania p. M. Lesera przy ul. Dietla 101 w Krakowie skradziono srebro i garderobę wartości 4.000 zł. Na drugi dzień po dokonaniu kradzieży aresztowano na dworcu kolejowym we Lwowie Symchę Apfelbauma, przy którym znaleziono rzeczy skradzione w mieszkaniu p. Lesera.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano później niejakiego Jana Dońca, którego oskarżono o dokonanie kradzieży, podczas gdy Apfelbaum został oskarżony o paserstwo.

Wczoraj odpowiadali obaj przed sądem krakowskim. Doniec został dla braku dowodów winy uniewinniony, natomiast Apfelbaum zasądzony na dwa i pół roku więzienia.

INŻYNIER OTTOWSKI NA WOLNOŚCI

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o aresztowaniu inż. Ottowskiego, kierownika referatu samochodowego w Urzędzie Wojewódzkim. W dniu wczorajszym inż. Ottowski wypuszczony został na wolną stopę.

—□—

— JUTRO W PONIEDZIAŁEK, kończy swe występy w Krakowie „Teatr Młodych“. Na pożegnalne przedstawienie „Teatr Młodych“ wystawia świetną sztukę „Trupa Tanencapa“, która cieszyła się w Krakowie wielkim powodzeniem.

Po przedstawieniu odbędzie się uroczyste pożegnanie.

ZAWODY HOKEJOWE O MISTRZOSTWO KL. A K. T. H. (Krynica) — Makkabi 6:0 (1:0, 4:0, 1:0)

W dniu wczorajszym odbył się na torze lodowym Makkabi mecz hokejowy pow. druzyn o mistrzostwo klasy A.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna K. T. H., która zalicza się do najsilniejszych w Polsce i która pokonała w bieżącym sezonie szereg renomowanych zespołów nawet i zagranicznych, a w mistrzostwach Krakowa zwyciężyła Legię 13:0 oraz Wawel 13:1.

Porażka Makkabi nie jest więc bardzo wysoka. Wynik z tak renomowanym przeciwnikiem jest raczej zaszczytny, tym bardziej jeśli weźmie się pod uwagę, że w Makkabi zespół jest zupełnie odmłodzony i opiera się zasadniczo na trzech zawodnikach na Rittermanach oraz bramkarzu Berglerze reszta zaś to zawodnicy młodzi i utalentowani, ale w chwili obecnej nie mogą dotrzymać jeszcze pola tej trójce.

Goście zademonstrowali piękną grę stojącą na bardzo wysokim poziomie. Specjalnie podobały się piękne, kombinacyjne zagranie ataku. Bramki zdobyli Kulig 2, Burda 2, Trocki i Piechota po jednej. Ostatni był najlepszym zawodnikiem na tafli.

W Makkabi wyróżnili się Rittermanowie oraz doskonale broniący Bergler.

Sędziował p. Latacz. Publiczności przybyło bardzo dużo.

*

W przerwach między tercjami odbyły się pokazy łyżwiarskie najlepszych krakowskich łyżwiarzy: „Irenki“, Berglera, Nelkena, Redera i mgra Handa. Pokazy spotkały się z uznaniem publiczności.

CRACOVIA — MAKKABI

Jutro o godz. 3 pop. rozegra Makkabi na własnym torze atrakcyjny mecz z doskonałą drużyną Cracovii która wystąpi z Olimpijczykami oraz dwoma Kanadyjczykami.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

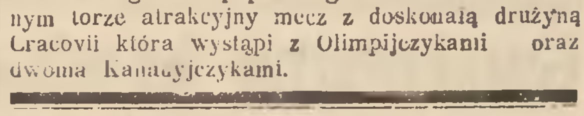
Warszawa. 23. 1. (Sin.) Jak się dowiadujemy, stanowisko naczelnego redaktora „Kuriera Porannego“, obejmuje Ferdynand Goetel.

Warszawa, 23. 1. (Sin). Ustalony już został nowy kontyngent ulgowych paszportów zbiorowych zagranicznych na rok 1937 do państw, które posiadają z Polską umowy gospodarcze. Biurom podróży przyznano 1.000 wiz na paszporty zbiorowe do Austrii.

Warszawa, 23. 1. (Sin) Po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną abisyńską, wznowiony został eksport nabiału z Polski do Włoch. Firmy włoskie zamówiły w spółdzielniach jajczarskich w Małopolsce Wschodniej i na Kresach 500 wagonów jaj, które mają być dostarczone w ciągu roku bieżącego.

Budapeszt. 23. 1. PAT. Dziś wydarzyła się tu poważna katastrofa tramwajowa. — Starły się dwa wozy. Dwie osoby poniosły śmierć, 11 osób odniosło rany.

Los Angeles. 23. 1. PAT. W południowej Kalifornii silne mrozy zniszczyły częściowo zbiór pomarańczy. Wyrządzone szkody przekraczają sumę 20 milionów dolarów.



Przewidywany przebieg pogody do wieczora d. 24 stycznia: We wschodnich i środkowych dzielnicach pogodnie i mroźno, rankiem miejscami mgły. W zach. dzielnicach stopniowy wzrost zachmurzenia z możliwością stopniowych opadów śnieżnych. Nocą lekki mróz, dniem wzrost temperatury do zera. W całym kraju umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Przesądny dramaturg

Znany paryski dramaturg Henri Bernstein, ukończył właśnie nową komedję p. t. „Le Voyage" (Podróż), która ma być wkrótce wystawiona na scenach paryskich.

Bernstein liczy, że ta nowa jego sztuka cieszyć się będzie wielkim powodzeniem, gdyż nareszcie znalazł tytuł, którego rzeczownik składa się z sześciu głosek, a przekonał się — jak oświadczył swym przyjaciołom — że utwory jego tylko wówczas osiągają powodzenie, gdy posiadają takie tytuły. W przeciwnym razie upadają wkrótce po premierze.

Bernstein jednak nie jest jedynym przedstawicielem paryskich sfer teatralnych, wierzącym w takie przesądy liczbowe przy nadawaniu tytułów sztukom lub nazw teatrom.

Tak np. swego czasu sfery te uznały, że teatr rozmaitości „Folies Bergere" skazany jest na niepowodzenie, gdyż nazwa jego składa się z 13 głosek. Tym wszakże razem pesymistyczna przepowiednia wrogów trzynastki nie tylko nie spełniła się, lecz chyba przeciwnie dowiodła, iż trzynastka jest liczbą szczęśliwą, gdyż jak wiadomo, „Folies Bergere" stało się jednym z najsłynniejszych na świecie teatrów rozmaitości.

Bądź co bądź jednak pierwszy właściciel tego teatru, Bergere, tak wziął do serca tę przepowiednię, że nigdy nie przestępował jego progów bez nałożenia na głowę starego kapelusza słomkowego, który ma posiadać własność magiczną przeciwdziałania złym przepowiedniom.

Kursy **„STUDIUM"** Kraków, Słowackiego 1

Do 30 dni bonifikaty i premie.

KURSY GIMNAZJALNE: 1) **średni** (kl. V—VI) 2) **wyższy** (kl. VII—VIII) human lub mat.-przyr. 3) **niższy** (kl. I—II nowego ustroju).

Nauka korespondencyjna metodą „Globus" pod kierunkiem profesorów krakowskich. Przyjmuje się także na lekcje ustnie. Prospekty bezpłatnie.

Uwaga: Również kursy języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ

należy wrzucać w ciągu całego dnia

tylko do skrzynki

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem", z której opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

POSZUKUJE się solidnego **ZASTĘPCY** na Górny Śląsk, Poznań i Pomorze, któryby dodatkowo zastępywał wyroby gorseciarskie. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Adm. Nowego Dziennika. 252g

BUCHALTERKA ze znajomością pisania na maszynie poszukiwana. Zgłoszenia pisemne do Adm. Nowego Dziennika tylko z podaniem warunków pod: „Skromne warunki". 263g

APLIKANTA początkującego zamożnego przyjmie adwokat. Zgłoszenia biuro „Par" Rynek 46 pod „Kraków 1500". 414k

AKWIZYTOR znający biurowość poszukiwany na Kraków. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Referencje M". 269g

LEKARKA dentystka do współpracy poszukiwana. Oferty Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 8 pod „Lekarz". 409k

POTRZEBNA inteligentna energiczna panienka. — Godz. 1½—6½ do siedmioletniej Krowoderska 43. m. 6. 257g

Posad poszukują

CUKIERNIK wszechstronnie kwalifikowany poszukuje posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Cukiernik". 267g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom. Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

RUTYNOWANA siła branży tekstylnej, z językiem polskim i niemieckim, z gotowaniem, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem w interesie lub w domu starszych, samodzielnych ludzi. Zgłoszenia „Pracowita" do Adm. Nowego Dziennika. 848k

Nauka i wychowanie

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela nauczycielka gimnazjalna. Kursy zbiorowe oraz nauka indywidualna. Ceny bardzo przystępne. — Kraków, ul. Sarego 11/II p. mieszkanie 10. 122g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — **WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 46** 294k

KURSY STENOGRAFII polskiej, niemieckiej, najnowszą metodą uproszczoną rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierownictwem **ZOFII SCHÖNGUTOWNEJ** WW. Świętych 8 I. p. — front, tel. 109-97. Wpisy od godz. 9—18. **OPŁATA MINIMALNA.** 336k

WPISY KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK Nauka kroju modelowanie i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny rozpoczyna się 1 lutego. Po ukończeniu świadectwa. Kraków, Feliejanek 1. m. 7. 834k

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy ustne rozpoczynamy Zamiejscowi listownie „Globus" tylko 3.30 zł. miesięcznie. **„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 288k

PROFESOR Spitz, Kraków, Sołtyka 11, naucza młodzież ortodoksyjną języka polskiego, niemieckiego, buchalterii, korespondencji, stenografii. Egzaminy. Matura. 375k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ,** absolwentki Wiener Moden Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 784k

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni, uniwersyteckie wykształcenie, znajomość francuskiego, niemieckiego, hebrajskiego, gry na fortepianie, udzieli lekcyj, korepetycyj, przygotuje do egzaminów rano i popołudniu. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kilkuletnia praktyka" 264g

NA pięciomiesięczny KURS KSIĘGOWOŚCI korespondencji stoet. **FEINBERGA,** Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18g

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO, HEBRAJSKIEGO I STENOGRAFII urządza Zrzeszenie Nauczycieli Żyd. Szkoły Handlowej w Krakowie. Zgłoszenia codziennie od 7—8 wieczór, ul. Stradom 10, Tel. 164-40. 402k

NAUKA JĘZYKA FRANCUSKIEGO własną metodą konwersacyjną zawartą w 32 lekcjach (kurs 4-romiesięczny) dla wyjeżdżających na **WYSTAWĘ PARYSKĄ.** Mgr. Maria Dickówna Jana 3/9a. 259g

PROFESOR GIMNAZJALNY matematyki przygotowuje do matury — egzaminów Kraków, Starowiślna 8 m. 5. telefon 135-70. 413k

RODOWITA WIEDEŃKA stud. fil. udziela lekcyj języka **NIEMIECKIEGO i ANGIELSKIEGO.** Jana 3/9a. 258g

UWAGA — EMIGRANCI! Wyjeżdżający do **KUBY CHILE, ARGENTYNY** — uczą się gruntownie języka **HISZPAŃSKIEGO** Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Espo".

Interesy handlowe

GOTÓWKĄ zł. 30.000. — Oczekuję propozycji. Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej — Floriańska 25 sub „30.000". 355k

FACHOWIEC wyrobów metalowych w Krakowie we własnym zabudowaniu z urządzeniem fabrycznym zaprowadzonymi wyrobami poszukuje spólnika z kapitałem 10.000 zł. Wiadomość u adwokata Dra Z. Zweiga Kraków, Grodzka 4. 231g

Kupno

PATEFONY, Płyty używane — kupuję, sprzedaję, zamieniam. Antykwarnia — Szpitalna 4. 268g

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 189g

MEBLE używane kupuję płacę dobrze. **SINDEL** — Starowiślna 36, tel. 136-54 876k

Sprzedaż

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr. Tkalnia Kraków, Józefa 2, Tel. 178-98. 867k

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, — Plac Nowy. — 1947k

WILLA piętrowa, duży park peryferie południowe Krakowa. — **DOM** nowy parterowy mansard ogród przy tramwaju Osiedle Urzędnicze. **MOTOCYKL. LIMUZYNA** „Steyer" — bardzo dobry — sprzedam. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „As". 206g

TANIEJ aniżeli w czasie wysprzedaży kupisz obecnie **wszelką bieliznę** we firmie **„EGA"** Kraków **Szewska 23**

OKAZJA! na raty oryginalne **glinianskie KILIMY oraz DYWANY** ręczne „Ro-Co" **RYNEK GŁÓWNY 14.** drugie piętro (sad „Delka") CENY N.-SKIE!



„Kobiety są głupie. W całym moim życiu poznałem tylko jedną rozsądną".
„Dlaczego nie ożeniłeś się z nią?"
„Ja chciałem, ale ona mnie nie chciała!"

ALBUMY AMATORSKIE najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** KRAKÓW KRAKOWSKA 29 Telefon Nr 154-67

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18. 1494k

DO sprzedania dobrze prosperujący interes kapeluszy damskich śródmieście, front. Wiadomość JA-RA pl. Dominikański 4. 212g

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 828k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 8462k

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagraniczne w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. 1228k

PERSKIE DYWANY, — **OKAZJE BLUHBAUM,** Kraków, Potockiego 12. — 893k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 11. 1943k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfklowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

KORZYSTNIE kupić, sprzedać można jedynie przez **BIURO RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26,** tel. 171-78.

KAMIENICA czteropiętrowa narożnik (centrum) dochód roczny 27.000, — cena na 225.000 zł. gotówka 175.000.—.

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa pełnokomfortowa (Park Krakowski), dochód 9.720 zł. 3 proc. pożyczka 14.000 dopłata 106.000.

KAMIENICA nowa dwupiętrowa, komfortowa, dochód 7.500 potrzebna gotówka 70.000.

KAMIENICA nowa dobrze położona, cena 58.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa (śródmieście) długoterminowa 25.000 dopłata 45.000 zł.

KAMIENICA piętrowa przy tramwaju, — dochód 4.450, pożyczka bankowa 12.000, gotówką 25.000. 417k

MEBLE nowoczesne poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. 400k

JEŚLI nie dziś, to już nigdy nie kupisz tak taniej wszelką bieliznę w fabryce bielizny „Paw", Kraków, Floriańska 4. Przykład: Majteczki milanes kloszowe zamiast 6.80 tylko 3.15. — 407k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, dogodne warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

BIURO GELBERA, Kraków, ul. Starowiślna 8, telefon 185-70, sprzeda: **DOM** nowy, 40 ubikacyj, cena 85.000 zł. dochód roczny około 11.000 zł. **DOM** nowy, pełnokomfortowy, pierwszorzędnie położony, cena 60.000 zł., dochód roczny około 8.000 zł. **DOM** w śródmieściu, centrum handlowe, narożnik, kilka sklepów, cena 87.000 zł. dochód roczny około 12.000 zł. 415k

Różne

SKLEP w najruchliwszym punkcie Krakowa do odstąpienia. Wiadomość Dietla 34/8. 226g

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 3/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 866k

OKNA uszczelniam, poduszki do okien wykonuje Bardach, Krakowska 44 tel. 174-83. 270g

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

WYDZIERŻAWIĘ sklep w śródmieściu. Zgłoszenia pod „R. F." do Adm. Nowego Dziennika. 383k

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna, tel. 109-97. Związek. WW. Świętych 8. 242g

ADMINISTRACJE DOMÓW WE WIEDNIU. — **FRAWNIK** zamieszkały we Wiedniu, wytrawny fachowiec w dziedzinie administracji nieruchomości z najlepszymi referencjami, — **OBEJMIE ADMINISTRACJĘ NIERUCHOMOŚCI** we Wiedniu na przystępnych warunkach. Zgłoszenia: DR. B. RIESER, Kraków, ul. Floriańska 1. 16. 247g

---

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.